Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Środa 16 Października 1929 r. Nr. 245

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

POLITYKA KATOLICKA

Na temat zasadniczy stosunku religji i polityki wypowiedziały się w dniach ostatnich dwa pisma warszawskie: „Rzeczpospolita", reprezentująca Chrześcijańską Demokrację oraz „Dzień Polski" imieniem konserwatystów należących do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Nie idąc naogół za wzorem swego poznańskiego kolegi, który przy każdej sposobności usiłuje zaatakować nasze pismo, przypisując mu tendencje, jakich nie posiada, warszawski organ konserwatystów tym razem jednak uznał za stosowne zwrócić się przeciw „Polsce" w dwu miejscach swego artykułu. Raz, pisząc o akcji wyborczej BBWR. przy wyborach sejmowych w r. 1928 oświadcza, iż „niesłusznym i krzywdzącym jest zarzut wysunięty przez „Polskę", jakoby walka ta oszczędzała stronnictwa lewicowe a skierowana była jedynie ku rozbijaniu ugrupowań stojących na gruncie listu Pasterskiego". Następnie zaś uznaje za niewłaściwe, „by organy mające być wyrazem właśnie kat exochen sfer katolickich i kościelnych, krytykując katolickie ugrupowania polityczne, czyniły to, forytując tendencyjnie jednych przeciw drugim".

Nie sądzimy, aby było w tej chwili rzeczą aktualną i celową wspominanie jeszcze raz wyborów z r. 1928 i dlatego nie będziemy odpowiadali na pierwszy zarzut, tembardziej, że przyzna nam chyba redakcja „Dnia Polskiego", iż w formie tak ogólnej, w jakiej został postawiony — bez bliższego podania daty i tytułu artykułu, o który chodzi — nie zawiera najważniejszych podstaw, wymaganych dla dziennikarskiej dyskusji. W opinji zresztą przekonania są pod tym względem dość ustalone.

Atoli i zarzutowi drugiemu brak jest niestety tych samych najistotniejszych cech dyskusyjnych. Jeśli się komuś zarzuca „tendencyjne forytowanie jednych przeciw drugim", to taki zarzut musi być poparty rzeczowemi dowodami — inaczej musi być nazwany zarzutem gołosłownym. A jako taki nie nadaje się do replik. Ideowe podstawy, według jakich pismo nasze odnosi się do zagadnień politycznych, przedstawialiśmy już wielokrotnie na tem miejscu i stanowisku temu dajemy stale wyraz jako pismo ponadpartyjne, stojące przedewszystkiem na gruncie obrony polskiego katolicyzmu.

Ale cóż zrobić, kiedy te interesy katolicyzmu są dziś coraz częściej narażone na szwank i kiedy w najszerszych masach społeczeństwa katolickiego rośnie coraz bardziej zaniepokojenie z powodu postępowania różnych organów rządowych, z temi interesami sprzecznego lub nawet wrogiego.

Niewątpliwie, ma słuszność „Dzień Polski" twierdząc, że „walki pomiędzy Kościołem, a Rządem jako takiej niema", ale sam przecież niedawno (30 września) widział się zmuszony skonstatować, że spotykamy ustawicznie wystąpienia przeciwkościelne poszczególnych organów urzędowych, za których posunięcia moralną odpowiedzialność ponosi Rząd jako taki. Zajmując się w szczególności działalnością Związku Zawodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, organ konserwatywny stanął na stanowisku, iż działa tu „prowokacyjna robota zakapturzonych emisarjuszy opozycji". Nazwaliśmy wówczas te wywody paradoksalnemi, wskazując, iż mamy tu do czynienia nie z przedstawicielami lewicowej opozycji na urzędach państwowych, ale z czynnikami ultraliberalnemi z B. B. W. R., wkrótce zaś potem ogłoszone w prasie nazwiska przywódców P. Z. N. S. P. stanowisko nasze najzupełniej uzasadniły.

Podnosząc wówczas tę bolączkę naszego życia i wzywając miarodajne czynniki rządowe, by skończyły z polityką wyciągania dla lewicy kasztanów z ognia w postaci zamykania szkół katolickich, „Dzień Polski" dał wyraz poglądowi, który wyraźnie sprecyzował w ostatnim artykule, określając jako „obowiązek polityków i publicystów katolickich najbezwzględniejszą obronę interesów katolicyzmu wobec czynników miarodajnych, obowiązek niewątpliwie tem większy, im silniejsze są wpływy, jakiemi rozporządzają". Czy jednak te wpływy są rzeczywiście dość silne i czy niejednokrotnie w samym obozie rządowym nie znajdują się nieraz w przygnębiającej mniejszości, o tem świadczy choćby wspomnienie o głosowaniu w Senacie nad wnioskiem o usunięcie praktyk religijnych z wychowania szkolnego, gdy za tym wnioskiem oświadczyło się 27 senatorów z BB. a przeciw tylko 12.

Oczywiście nie wątpimy, że obóz katolicki znajdujący się w ramach BBWR. będzie czynił ze swej strony wszystko, aby antykościelne tendencje wśród organów rządowych paraliżować i życzymy mu tylko, aby w tej pracy miał odpowiednie sukcesy. Ze swej strony jednak uważamy i zawsze uważać będziemy za swój obowiązek zwracanie uwagi na wszelkie dla katolicyzmu niebezpieczeństwa, skądkolwiek pochodzą, oraz czuwanie nad tem, aby bez względu na istniejące między katolikami różnice partyjne we wszystkich sprawach dotyczących dobra religji i Kościoła ich front nietylko był jednolity, ale i zwycięski.

M. G.

WYROK OPOLSKI NIE JEST OSTATECZNY

KATOWICE, (PAT).— Prasa niemiecka ze Śląska Opolskiego donosi, że skazani w procesie opolskim wnieśli odwołania od wyroku. Również i prokurator miał się odwołać od tej części wyroku, która nakłada niższe kary od żądanych przez niego.

ECHA PROCESU W OPOLU

Wrocławski korespondent „Vossische Ztg.", która omawiała proces opolski stosunkowo bardzo objektywnie, omawia wyrok sobotni. Oświadczenie przewodniczącego, jakoby korespondenci polscy nadużyli prawa gościnności, nazywa „Vossische Ztg." pociągnięciem niezręcznem.

Sądownictwo niemieckie — pisze korespondent — choćażby ze względu na nastrój, jaki wypadki opolskie wywołały po tamtej stronie granicy, powinno było dążyć do tego, aby proces odbył się właśnie w obecności przedstawicieli opinji polskiej. Nie udało się doprowadzić do usunięcia przeciwieństw, które po obu stronach doznały zaostrzenia.

Krytykując przemówienie prokuratora i motywy wyroku, korespondent twierdzi, że w przemówieniu tem i w motywach brak jest zdecydowanej podstawy do subjektywnego oceniania przestępstwa z jednej strony, albowiem odmówiono oskarżonym prawa do uważania się za bohaterów, z drugiej usprawiedliwiano ich karygodne postępki rzekomem wzburzeniem, wywołanem wspomnieniem walk plebiscytowych na Górnym Śląsku. Jest to zrozumiałe, oświadcza korespondent, ponieważ oskarżeni w czasie walk o Górny Śląsk byli jeszcze młodocianymi chłopcami. Gdyby w nich nie sączono trucizny sabotażu w odniesieniu do porozumienia, napewno żaden z oskarżonych nie dałby się porwać do atakowania niewinnych artystów polskich.

KRWAWE WALKI NAD AMUREM

MUKDEN, (PAT). — Urzędowo donoszą o zajęciu przez wojska rosyjskie miasta Lahasusu nad Amurem. Chińczycy stracili 3 kanonierki, które zostały zatopione, przyczem poniosło śmierć 500 marynarzy. Straty rosyjskie są równie ciężkie.

DZIEŃ POLITYCZNY

O MOWIE OJCA ŚW.

Katolicka Ajen. Prasowa podaje.

Mowę Ojca św., wygłoszoną do pielgrzymki polskiej w dniu 4 b. m. podaliśmy według stenogramu, nadesłanego nam przez naszego korespondenta watykańskiego.

Obecnie otrzymaliśmy tekst mowy, podany przez „Osservatore Romano" z dn. 6 b. m. Według powyższego sprawozdania „Osservatore Romano" końcowy ustęp przemówienia Ojca św. powinien brzmieć:

„J. Świątobliwość pragnęłaby wkońcu błogosławić wielkiem błogosławieństwem — dla nich (Polaków) i dla Niego (Papieża) niemniej drogiej Polsce i tym, którzy rządzą jej losami, żeby Polska stała się rzeczywiście, jaką powinna być (również z uczucia najwyższej wdzięczności) zawsze pociechą, jedną z pociech Serca Chrystusa - Króla...".

Dalsze słowa Papieża wskazują, że uczucia najwyższej wdzięczności winna Polska Opatrzności za swoje zmartwychwstanie, którego świadkiem był sam Papież. (KAP).

WOJ. RACZYŃSKI OBJĄŁ URZĄD

W poniedziałek po przedstawieniu urzędników województwa nowomianowany wojewoda poznański hr. Roger Raczyński objął urzędowanie.

P. MIN. ZALESKI POJEDZIE DO RUMUNJI

P. Minister Spraw Zagranicznych Zaleski wyjeżdża dnia 22 b. m. do Bukaresztu, celem rewizytowania ministra p. Mironescu, który jak wiadomo bawił przed kilku tygodniami w Polsce. Min. Zaleskiemu będą towarzyszyć w podróży pp.: szef gabinetu ministra dyrektor Szumlakowski, naczelnicy wydziałów: Tad. Hołówko i L. Chrzanowski oraz dwaj sekretarze osobiści.

AMBASADA ANGIELSKA W POLSCE

Angielska radjostacja Rugby ogłosiła w poniedziałek następujący komunikat:

— Oficjalnie zakomunikowano, że król zatwierdził wniosek ministra Spraw Zagranicznych, iż przedstawicielem rządu J. K. Mości w Polsce będzie w przyszłości ambasador, a nie poseł, jak dotychczas, i że jednocześnie przy dworze J. K. Mości będzie akredytowany polski ambasador. Rządy J. K. Mości i Polski stwierdzają z zadowoleniem, że podniesienie rang obu przedstawicieli będzie korzystne zarówno dla Anglji, jak i dla Polski. Konieczne kroki będą wkrótce przedsięwzięte, by stało się zadość woli J. K. Mości, o ile chodzi o przedstawiciela rządu brytyjskiego w Warszawie. Podobne kroki prawdopodobnie będą powzięte przez rząd polski w stosunku do przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie.

PLACÓWKI DYPLOMAT. W ANGLJI

Przekształcenie poselstwa polskiego w Londynie i poselstwa angielskiego w Warszawie na ambasady nie pociągnie prawdopodobnie jakichkolwiek zmian osobowych na tych placówkach. Agreement ambasadorów uzyskać mają obecni posłowie Skirmunt i Erskine, którzy przedstawią rządom listy ambasadorskie.

W SEJMIE

Na dzisiejszem posiedzeniu klubu parlamentarnego P. P. S. Wyzwolenie referować ma sprawę obecnej sytuacji politycznej w Polsce wiceprezes poseł Woźnicki.

ZMIANY W MIN. SPRAW WEWN.

P. Minister Spraw Wewnętrznych zamianował naczelnikiem samodzielnego wydziału aprowizacyjnego w Ministerstwie p. Henryka Rosenberga, dotychczasowego zastępcę kierownika tego wydziału. Jak wiadomo, naskutek ustąpienia nacz. Szwalbego, polityka zbożowa M. S. W. prowadzona będzie zupełnie na nowych podstawach.

DELEGAT MIN. PRACY W KANADZIE

Min. Pracy i Op. Społ. p. Prystor delegował do Kanady wice-dyrektora Urzędu Emigracyjnego przy M. P. i O. S. Kutyłowskiego dla zbadania warunków emigracji kanadyjskiej. Dyr. Kutyłowski zabawi w Ameryce do grudnia r. b.

KONFISKATA „POLONII“

Z polecenia miejskiego urzędu bezpieczeństwa i porządku publicznego w Poznaniu skonfiskowany został numer 1805 „Polonii“ katowickiej z dnia 14 b. m. za art. p. t.: „Polityczne i niepolityczne nastroje w Warszawie“.

Ujęcie 8 bandytów

W ub. roku nieznani sprawcy popełnili dwa morderstwa: jedno pod Kaluszynem, gdzie zamordowano bogatego przemysłowca Chróścickiego i jego służącego Wójcika, drugie na Grochowie, gdzie zamordowano Bol. Grochowskiego z Pragi. Ta sama szajka wykonała szereg innych napadów i mordów. Dopiero po rocznych poszukiwaniach zdołano wykryć członków tej bandy. Są to: Symchal Rolnik, Aleks. Komuda, Stan. Roszkowski, Adam Twardowski, Stan. Włodarczyk, Józef Lis, M. Boguchwał i W. Żelazowski. Dwaj ostatni byli hersztami bandy.

Przyjazd p. Aguerre

KATOWICE, (AW). — W piątek, dnia 18 b. m. przybywa do Katowic kierownik oddziału dla spraw mniejszościowych przy Lidze Narodów p. Aguerre w towarzystwie urzędnika sekretarjatu Ligi Narodów p. Ascarte. Goście w ciągu kilkudniowego pobytu zwiedzą ośrodki przemysłowe Górnego Śląska, przyczem zapoznają się z kwestją mniejszości w Polsce.

Manewry w Estonji

TALLIN, (PAT). — W okolicach Tallinu zakończyły się dwudniowe manewry estońskiego korpusu obrony, które prowadziło 35-ciu oficerów. Manewry obserwowali estoński minister Wojny, wyżsi oficerowie oraz przedstawiciele armji fińskiej.

UROCZYSTOŚCI PUŁASKIEGO W WILKESBARRE

NOWY JORK, (PAT). — Ambasador Filipowicz w towarzystwie por. Zarychty oraz sekretarza poselstwa p. Podoskiego uczestniczył w obchodzie ku czci Pułaskiego, urządzonym w Wilkesbarre przez stan Pensylwanja. W uroczystości wziął również udział gubernator stanu, vice-gubernator, najwyższy sędzia stanu, mer miasta, wielu senatorów stanowych oraz liczne rzesze publiczności. W pochodzie brała udział piechota i artylerja, 33 organizacje polskie, m. innemi wetarani, związki przysposobienia wojskowego, organizacje kobiece, dzieci z licznych szkół miasta i okolicy, przyczem dzieci polskie defilowaiy w strojach narodowych. Artylerja oddała salwy honorowe na cześć Pułaskiego, ambasadora zaś powitała 19 strzałami.

Uroczystość była największą manifestacją, jaką kiedykolwiek urządzano w Wilkesbarre.

Ambasador Filipowicz powrócił do Waszyngtonu samolotem senatora stanowego Sordoni.

PRZED KONFERENCJĄ MOCARSTW

LONDYN. (AW). — Panuje tu przekonanie, iż państwa morskie, zaproszone na konferencję styczniową, poświęconą kwestji rozbrojenia na morzu, a więc Francja, Włochy i Japonja ustalą wspólną platformę działania, wobec dwóch potęg morskich Anglji i Stanów Zjednoczonych. Wobec istnienia szeregu kwestyj spornych, a przedewszystkiem sprawy istnienia, czy też likwidacji łodzi podwodnej, przypuszczają, iż konferencja styczniowa nie da pełnych wyników co do całokształtu zagadnienia zbrojeń na morzu. Francja i Włochy uważają pozatem, iż kwestja rozbrojenia na morzu winna być załatwiona równolegle do sprawy rozbrojenia na lądzie.

KRYZYS W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM ANGLJI

LONDYN. (PAT). — Sytuacja w sprawie uregulowania kwestji węglowej oceniana jest dzisiaj krytycznie, wskutek przemówienia, które wygłosił ostatnio sekretarz generalny federacji górników Cook. W przemówieniu tem, wygłoszonem na wielkim wiecu robotniczym w Chesterton, Cook, który dotąd, wbrew radykalnemu prezesowi związku górników Smithowi, zajmował stanowisko kompromisowe, napadł w ostrych słowach na właścicieli kopalń, oraz zaatakował rząd Labour Party. Następujący ustęp z mowy Cooka jest znamienny dla sytuacji wewnętrznej w Anglji: „W obecnym tygodniu zapadną uchwały, brzemienne w skutki. Właściciele kopalń pragną wojny. Górnicy pragną pokoju. Miejmy nadzieję, że na konferencji w środę z delegatami rządu rozum zwycięży. W kopalniach rośnie oburzenie z powodu bezmyślnego zachowania się właścicieli kopalń, oraz z powodu zwlekania rządu z załatwieniem sprawy. Cały kraj oczekuje, że obecnie rząd załatwi problem węglowy. Jeśli rząd nie odpowie swoim obowiązkom, konsekwencje mogą być bardzo poważne. Rząd winien bardziej zaufać federacji górniczej i wskazać jej w swoim projekcie ustawodawczym właściwą, przysługującą jej znaczeniu rolę; rząd winien więcej słuchać rad i wskazówek federacyj, aniżeli zwracać się przy każdej okazji do właścicieli kopalń. Pragnieniem naszem jest pomóc naszym kolegom w rządzie, ale niechaj nie będą tacy bojaźliwi i niech nie poddają się poglądom właścicieli kopalń“.

Prezes federacji Smith występuje jeszcze radykalniej i grozi rządowi, że posłowie do parlamentu z Labour Party, należący do federacji górniczej, głosować będą przeciwko rządowi, jeżeli nie załatwi sprawy węglowej w myśl żądań górników. Ponieważ członków federacji w parlamencie jest około 50, mogą oni istotnie zaważyć na szali. Jak słychać, w kołach rządowych, przewidujących trudności w załatwieniu sprawy węglowej, przeważa tendencja, aby nie decydować sprawy w środę, ani wogóle w tym miesiącu, lecz doczekać powrotu MacDonalda, który posiada duży wpływ osobisty na prezesa federacji górników Smitha i którego popularność w masach robotniczych może złagodzić sytuację.

HUGENBERG PRZECIW PLANOWI YOUNGA

BERLIN, (PAT). — Na kongresie niemiecko - narodowym, który obradował w miasteczku nadreńskiem Neustadt, wygłosił przewodniczący stronnictwa niemiecko - narodowego pos. Hugenberg programowe przemówienie agitacyjne na rzecz akcji plebiscytowej, określając plebiscyt przeciwko planowi Younga, jako początek antyrządowej ofenzywy ze strony kół prawicowych. Kongres uchwalił m. in. rezolucję, protestującą ostro przeciwko rozwiązaniu organizacji stahlhelmowej w Nadrenji i Westfalji oraz wzywającą do zachowania wierności programowi Stahlhelmu. Na depeszę hołdowniczą, wystosowaną do prezydenta Hindenburga, kongres otrzymał od prezydenta Rzeszy telegraficzne podziękowanie z życzeniami pomyślnego przebiegu obrad.

BERLIN, (PAT). — Biuro Wolffa ogłasza odezwę, podpisaną przez kilku członków rządu Rzeszy oraz szereg osobistości ze świata politycznego i gospodarczego, przeciwko odezwie plebiscytowej Hugenberga.

VANDERVELDE U MASARYKA

PRAGA, (PAT). — Prezydenta Masaryka, przebywającego w swej letniej rezydencji na Słowaczyźnie, odwiedził przewodniczący II-ej Międzynarodówki Emil Vandervelde, który, jak wiadomo, bawi w Czechosłowacji od dni kilku, wygłaszając odczyty w miejscowościach przemysłowych, skupiających większe zrzeszenia robotnicze. Ostatnio Vandervelde wygłosił prelekcje w Morawskiej Ostrawie.

OPRÓŻNIANIE NADRENJI POSTĘPUJE

BERLIN. (PAT). — W związku z ewakuacją drugiej strefy nadreńskiej, międzysojusznicza komisja nadreńska przenosi swą główną kwaterę z Koblencji do Wiesbadenu. Biuro Wolffa donosi, że, w wyniku pertraktacyj z komisarzem Rzeszy dla terenów okupowanych, międzysojusznicza komisja nadreńska wyraziła swą zgodę na to, aby miasto Akwizgran wraz z okręgiem i kilka innych miejscowości, zaliczanych dotychczas do strefy trzeciej, opróżnione zostały łącznie z drugą strefą okupacyjną.

STARCIE NA GRANICY LITEWSKIEJ?

KOWNO. (AW). — „Elta“ opublikowała komunikat, jakoby dwaj Litwini, którzy usiłowali przekroczyć granicę polsko-litewską, był ostrzeliwani przez polską straż graniczną, przyczem jeden z nich został ciężko ranny. Zdołał on jednak szczęśliwie przedostać się z powrotem na terytorjum litewskie, gdzie go znaleziono i umieszczono w szpitalu. Drugi Litwin zaś zaginął bez wieści.

Walki pod Kabulem trwają

SIMLA, (PAT). — Szczep Duranis odzyskał zajmowany przez zwolenników Habibullaha posterunek w Mohman Robat około Kandaharu. Ze źródła wiarygodnego donoszą, że Shalwali, brat Nadir Khana, wkroczył do Kabulu w dniu 6 b. m., lecz nie zajął całego miasta, a to z powodu walk, które toczą się jeszcze dookoła cytadeli. Stacja radjotelegraficzna w Kabulu jest jeszcze nieczynna.

Krwawy wiec w Hannowerze

Według doniesień z Hannoveru, w poniedziałek wieczorem w sali „Posthorn“ odbywało się zebranie narodowych socjalistów, przyczem nad bezpieczeństwem zebrania czuwała na ulicy milicja narodowych - socjalistów. W czasie zgromadzenia doszło do starć między milicją, a przeciwnikami politycznymi narodowych socjalistów, usiłującymi wtargnąć na salę. Oddział policji pieszej w sile 80 ludzi przystąpił do likwidacji zajścia. Na placu przed gmachem nastąpiło ostre starcie z policją konną. Trzech uczestników starcia i dwóch policjantów zostało ciężko poranionych nożami tak, iż jeden z policjantów, po przewiezieniu do szpitala, zmarł. Pozatem jest poważna liczba rannych laskami i kastetami.

G. P. U. prześladuje Biesiedowskiego

PARYŻ. (AW). — 10-letni synek b. radcy legacyjnego Biesiedowskiego śledzony jest przez wysłanników G. P. U. przyczem Biesiedowskij obawia się, iż agenci G. P. U. pragną wywrzeć na nim zemstę przez zamordowanie lub porwanie syna. Jak zapewniają, policja francuska pokrzyżowała wszelkie plany wywarcia zemsty na Biesiedowskim przez wysłanników Sowietów.

Realizacja planu Younga

BERLIN (PAT). — Jak donosi „Demokratischer Zeitungsdienst“ niemieckie koła polityczne wyrażają oczekiwanie, że komitety organizacyjne dla przygotowania realizacji planu Younga zdołają ukończyć swe prace w miesiącu bieżącym i że druga konferencja haska rozpocząć się będzie mogła już w połowie listopada.

Zamach polityczny w Sofji

SOFJA, (PAT). — Dwaj nieznani osobnicy rzucili bombę w kawiarni, w której znajdowali się dwaj Macedończycy. Jeden z nich został raniony. Jak przypuszczają, zamach ten miał na celu zmuszenie b. przywódców macedońskich do przyłączenia się do jednego z odłamów partji macedońskiej.

Wiec socjalistyczny w Tallinie

TALLIN, (PAT). — Wczoraj w Tallinie odbył się zorganizowany przez socjaldemokratów i związki zawodowe, meeting protestacyjny przeciko podwyższaniu taryf celnych. Mówcy wskazywali, że w związku z podwyższeniem taryf koszty utrzymania jeszcze bardziej wzrosną.

ZGON P. DE LA CROIX

BADEN-BADEN. (AW). — We wtorek zmarł nagle na udar serca przewodniczący delegacji belgijskiej na konferencję organizacyjną Międzynarodowego Banku Reparacyjnego, De la Croix. Jeszcze wczoraj popołudniu przewodniczący delegacji belgijskiej brał udział w pracach komisji.

ZGON ANGIELSKIEGO MALARZA

LONDYN. (PAT). — Zmarł wczoraj sir Lionel Cust, od szeregu lat malarz nadworny króla Jerzego. Zmarły był autorytetem w dziedzinie historji sztuki. W chwili śmierci liczył 74 lata.

MACDONALD W KANADZIE

LONDYN. (PAT). — Z Nowego Jorku donoszą, że premjer MacDonald odjechał stamtąd do Kanady. Premjer zatrzyma się w drodze u wodospadów Niagary.

SVEHLA WRACA DO ZDROWIA

PRAGA. (PAT). — Według doniesień pism, były premjer Svehla powraca do zdrowia w tempie zadawalającem. Chory może już wychodzić z mieszkania i odbywać krótkie przechadzki po świeżem powietrzu.

PIELGRZYMKA NARODOWA W RZYMIE

(Od własn. koresp. „Polski").

Czekałem z tą korespondencją przeszło tydzień, pragnąc skreślić syntezę tej wyjątkowo udanej i odbytej pielgrzymki narodowej do Stolicy Apostolskiej z okazji Roku Złotych Godów Kapłaństwa, tak nam bliskiego i drogiego Ojca Św., Piusa XI.

Przybyła ona do Włoch w pokaźnej gromadzie — przeszło 700 osób. W tem około 150 kapłanów, 60 ziemian i reszty, składającej się z przedstawicieli najrozmaitszych sfer naszego społeczeństwa. — U góry — znajdowali się najdostojniejsi nasi arcypasterze, jako delegacja episkopatu polskiego, pod którego protektoratem — organizowała się ta pielgrzymka. U dołu osoby, — które służyły u Ojca Św., kiedy jeszcze pracował w Polsce na stanowisku pierwszego Nuncjusza, a więc jego lokaj i dwie stare służące. Było tu również kilkunastu przedstawicieli naszych włościan, robotników i kolejarzy. Słowem była tu miniatura Polski!

W szeregu Arcypasterzy widzieliśmy Ich Ekscelencje Arcb. Jałbrzykowskiego z Wilna, jako przewodniczącego, Arcb. Mańkowskiego, z Kresów, ks. Bisk. Radońskiego z Włocławka, ks. Bisk. A. Szlagowskiego z Warszawy, ks. Bisk. Lisowskiego ze Lwowa. W Rzymie dołączył się do tego szeregu i ks. Bisk. Dubowski, a przedewszystkiem widzieliśmy, niezwykle czynnego przy audjencji w Watykanie i powitaniu na dworcu, J. E. ks. Nuncjusza Arcb. Marmaggiego, bawiącego tu już od trzech tygodni.

Cały ciężar i trud pielgrzymki spoczywał na barkach ks. prałata de Ville'a z Warszawy, delegowanego do tego przez Arcypasterza Warszawy J. Em. ks. Kard. A. Kakowskiego.

Czcigodny przewodnik tej pielgrzymki wywiązał się z zadania doskonale. — Wszyscy mu w tem pomagali. Całość tedy była nadzwyczajnie udana. Osiągnęła ona swój efekt — podniesienia ducha i serca nietylko przez łaski sakramentalne i jubileuszowe, ale i przez zwiedzenie i obejrzenie skarbów dawnej kultury i sztuki w Wiecznem Mieście.

Pielgrzymka po przedostaniu się do Włoch — nie omieszkała wstąpić — do Wenecji. W Padwie, odbył się uroczysty pochód przez miasto do bazyliki św. Antoniego, nabożeństwo, odprawione przez ks. prał. Woźniaka z Kutna z podniosłem i porywającem kazaniem ks. Bisk. Radońskiego z Włocławka o życiu i czynach św. Antoniego. Wreszcie wyprzedzono Rzym cudowną Florencją, ażeby mieć jakby wstęp do jeszcze bogatszego w te skarby Rzymu.

Cały ten wstępny okres pobytu na ziemiach słonecznej Italji — pielgrzymi byli pod techniczną opieką Międzynar. Towarzystwa Wagonów Sypialnych, w pociągu P. K. P. z konduktorami polskimi na czele z inspektorem p. Szmidtem. Z całej tej obsługi — pielgrzymka była zadowoloną, co wyrażano szczerze wobec mnie i innych osób z poza pielgrzymki — chętnie pomagającym pielgrzymce podczas pobytu już w Rzymie.

Przyjazd pielgrzymki do Rzymu — odbył się w sposób uroczysty. Na dworcu znaleźli się ks. Nuncjusz Marmaggi, radcy obu ambasad Watykanu i Kwirynału i Komitet przyjęcia Pielgrzymki. Po przywitaniu rozwieziono miłych, ale już zmęczonych gości, do kwater, znajdujących się w polskich klasztorach, w jedynym polskim pensjonacie p. Okuniewskiej, via Salaria 109 i w kilku większych hotelach.

Zapewniono w tych lokalach dobrą kuchnię i komfort. Nad całością przyjęcia i oprowadzenia czuwali niezmordowanie pp. de Angelisowa, S. Okuniewska, matka Dzieduszycka, Gromska, ks. ks. Czekay, Węglewicz i Mancini.

Pobyt w Rzymie to jedno wielkie pasmo uroczystości, co jedna to większa i podnioślejsza. — Cele więc pielgrzymki: uczczenie Jubileuszu Kapłańskiego Piusa XI i dziękczynienie Bogu za X-lecie Niepodległości Polski zostały całkowicie osiągnięte. — Pomiędzy temi momentami podkreślam ze względu na brak miejsca tylko niektóre najważniejsze.

Odbywano więc jubileuszowe procesje — do Bazyliki Św. Jana na Lateranie, Kościoła Santa Maria Maggiore i Bazyliki Św. Piotra. Na czele tych pokutnych pochodów szli z krzyżem w ręku księża Arcybiskupi: Jałbrzykowski i Mańkowski, za nimi Biskupi, księża i świeccy.

Pieśń polska rozlegała się rozgłośnie po obszernych placach, głosząc imię narodu, który jest wiernym wyznawcą Kościoła i karnem dzieckiem Stolicy Apostolskiej.

Największe jednak wrażenie dała procesja wieczorna po Colosseum. Szliśmy po jego krużgankach ze świecami w rękach. Towarzyszyły nam duchy pomęczonych za cezarów chrześcijan. Oczyma wiary oglądaliśmy te okrucieństwa, popełnione przez pogańską Romę, na niewinnych wyznawcach Krzyża. Dodawały nam one ducha i zapału w naszych postanowieniach trwania w wierze i gotowości do jej obrony przed nowoczesnym wrogiem, jakim jest niewiara, bolszewizm i masonerja.

Szła tu z nami razem polska pieśń pasyjna, którąśmy przeplatali potężnym chorałem: Święty Boże, a zakończyli narodowym hymnem: „Boże coś Polskę". Podniósł te wrażenia przewodnik pielgrzymki — ks. prał. de Ville, wypowiadając z pod Krzyża na Colosseum — podniosłą przemowę, która wszystkich do łez wzruszała.

Do najważniejszych jednak momentów należały — wspólna spowiedź i komunja św. w Bazylice Św. Piotra i audjencja u Ojca Św. Spowiadali wszyscy kapłani pielgrzymki na czele z księżmi Biskupami: Radońskim i Lisowskim. Komunji św. udzielił ks. Arcybiskup Mańkowski, poprzedzając ten wielki akt sakramentalny Mszą Św. i podniosłą przemową. W ten sposób dopełniono ostatniego obowiązku, złączonego z uzyskaniem odpustu jubileuszowego.

Audjencja u Ojca Św. — była momentem niezwykle doniosłym dla wszystkich uczestników pielgrzymki. Zbliżyła ona ich bowiem do ukochanej przez całą Polskę postaci Piusa XI, którego wszyscy pamiętają jako skromnego Nuncjusza zmartwychwstałej Polski, a dziś widzą u szczytu hierarchji Kościoła Katolickiego. Te ekstrema — mają w sobie coś — niezwykłego — dla nas przeciętnych ludzi.

Watykan wczoraj — to więzienie wolnych Papieży — dziś stolica monarsza.— Na jej granicy żołnierze papiescy. Może to żadna siła, ale za to symbol niepodległości, którą zaprzeczały dotychczasowe Włochy. U wejścia na sale audjencyjne— przyjmuje nas gwardja szwajcarska w swoich charakterystycznych pasiastych mundurach i przy halabardach w ręku.

Dalej już w sali stoi gwardja szlachecka. Widać z ich min, że to synowie dobrych rodzin. Wstępujący z namaszczeniem najpierw po schodach, a później do Sala Duxale i Sala Regia parami. Biskupi i prałaci zgromadzili się w antyszambrach, przez które miał wejść Jego Świątobliwość.

Czekamy długą chwilę, — snując między sobą szeptem gawędę o tem, co nas w Rzymie spotyka.

Naraz poruszenie. Pierwsze szeregi grzmią: „Niech żyje Ojciec Św.". Wchodzi, — otoczony przez najbliższych mu szambelanów i gwardzistów. Pierwsze Jego słowa to polskie: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". Brzmi ono z ust Ojca Św., jakby najserdeczniejszy względem nas wyraz powitania.

Pius XI — obchodzi szeregi pielgrzymie i daje swą rękę do ucałowania. Tu i owdzie, przy tym i owym zatrzymuje się, rzucając pytania, skąd przybywa. Na chwilę widać pracę pamięci Ojca Św., któremu jawią się w nich obrazy z tej Polski, którą tak poznał dobrze, zwiedził i przeżył w niej nieraz ciężkie chwile.

Po skończeniu tego aktu łaskawości, — siada na tronie i mówi do nas po włosku. Trwa to trzy kwadranse. Ale ma nam wiele do powiedzenia. Treść mowy jest już chyba znana czytelnikom „Polski".— Ma ona akcenty głębokie, serdeczne, ojcowskie. Streścił ją i przetłumaczył po polsku ks. Arcb. Jałbrzykowski.

Na zakończenie audjencji zabrzmiały jeszcze raz okrzyki i oklaski. Na życzenie Ojca Św. zabrzmiało: „Boże Coś Polskę".

Wyszliśmy — w późny wieczór. Po drodze—mowa jedynie o przyjęciu przez Ojca Św., które zostawiło wspomnienie niezatarte.

Nie możemy tu pominąć i ostatniego nabożeństwa odprawionego w Kościele O.O. Jezuitów Al Gesu przed ołtarzem bł. Andrzeja Boboli przez ks. Bisk. Radońskiego, zakończonego słowem ks. prał. de Ville'a, żegnającego się z pielgrzymką, która już tego samego dnia t. j. 12 b. m. wieczorem opuszczała mury Rzymu.

Poza nabożeństwami i procesjami jubileuszowemi pielgrzymi zwiedzili dokładnie cały Rzym, jego bazyliki, kościoły, katakumby, muzea, wzgórza i ogrody, będąc oprowadzani przez członków Komitetu Przyjęcia i księży studentów, bawiących w Rzymie. W międzyczasie urządzono również pożyteczne wycieczki do Assyżu i Neapolu.

Wszyscy wracali do Ojczyzny z uczuciem dokonania — rzeczy dla siebie wielkiej, zarówno potężnej dla duszy, jak i dla umysłu. Cele wielkiej pielgrzymki narodowej zostały osiągnięte.

X. W. Kneblewski.

NA TERENIE ZAGRANICZNYM

REFORMA KONSTYTUCJI W AUSTRJI

Rząd austrjacki rozpatrywał w dniu 14 b. m. projekt reformy konstytucji. B. wicekanclerz, a obecnie Minister Spraw Wewn., Schumy, udzielił w tej sprawie wywiadu wiedeńskiej „Neue Freie Presse". Według tego wywiadu reforma konstytucji ma się przedstawiać następująco:

Prezydent republiki będzie miał prawo rozwiązywania Rady Narodowej (parlamentu), mianowania i usuwania ministrów, ogłaszania stanu wyjątkowego na wniosek gabinetu i w wydawania rozporządzeń doraźnych. Wybór prezydenta odbywać się będzie w drodze plebiscytu, a w razie niejasnego wyniku plebiscytu, przez rozszerzone zgromadzenie związkowe przy udziale przedstawicieli rządów krajowych, a może także i przedstawicieli Akademji Umiejętności i rektorów Wszechnic. Rada Związkowa zamieniona zostanie na izbie krajów i stanów i składać się będzie z 18-tu przedstawicieli krajów, a nadto z 12-tu reprezentantów rolnictwa, 9 reprezentantów handlu i przemysłu, 9 przedstawicieli robotników i urzędników prywatnych, 3 przedstawicieli funkcjonarjuszy publicznych, 3 przedstawicieli wolnych zawodów. Wiedeń straci charakter stolicy kraju i zamieniony zostanie na stolicę związkową, z daleko idącemi prawami odrębnemi. Wszystkie miasta i gminy powyżej 20 tysięcy mieszkańców podlegać będą kontroli Najwyższej Izby Obrachunkowej. Nowy projekt reformy wyborczej połączy zasadę proporcjonalności z zasadą okręgów jednomandatowych. Czynne prawo wyborcze podwyższone zostanie do 24 lat. Rada Narodowa zredukowana zostanie do 120 mandatów.

Projekt ten ma charakter kompromisowy. Czy zadowoli Heimwehrę, która najmocniej parła do gruntownej reformy Konstytucji, nie można narazie orzec. Uwzględniono jednak w tym projekcie jej główne hasła. Jest wzmocnienie władzy prezydenta republiki, wzmocnienie Rady Związkowej znawcami życia gospodarczego i przedstawicielami zawodów, wreszcie odebranie Wiedniowi charakteru kraju. To ostatnie jest wymierzone wprost przeciw socjaldemokracji, która miała w Wiedniu bezwzględną większość i rządziła sobie samowładnie.

Ponadto są w projekcie popularne hasła zmniejszenia liczby posłów i podwyższenia wieku wyborców, hasła spotykane i w innych krajach Europy.

GŁOSY I ODGŁOSY

P. WIELOPOLSKA PRZECIW MISJOM

W **„Kurjerze Porannym"** p. M. J. Wielopolska zajęła się katolickiemi misjami zagranicznemi. Zasadniczo nie ma nic przeciwko misjom, ale traktuje je z oburzającem lekceważeniem i z ciasnego, finansowego punktu widzenia. O powołaniu misyjnem twierdzi, że jest to:

— Jedna z wielu form tęsknoty globtroterskiej, względnie wyegzaltowanego pragnienia poświęceń...

W pierwszej części swego artykułu, gdzie p. Wielopolska chce się popisać znajomością historji misyj, przedstawiono sprawę tak, iż można odnieść wrażenie, że propaganda misyjna poprzedzała każdą akcję aneksyjną. Otóż tak nie jest. Za misjonarzami, zwłaszcza protestanckimi, szli często żołnierze, lecz nie można twierdzić, że misjonarze katoliccy w średniowieczu czy w czasach nowożytnych obierali sobie tereny pracy pod kątem widzenia interesów państwowych. Chodziło im o pozyskanie dusz dla Kościoła, a nie o terytorjalne nabytki.

Obecnie Stolica Apostolska pilnie czuwa, by pracy misyjnej nie wyzyskiwano dla celów imperjalistycznych. Kto spojrzy na mapę misyjną, przekona się, że np. w kolonjach holenderskich pracują m. in. księża hiszpańscy, holenderscy zaś w Indjach, belgijscy w Chinach i t. d.

P. Wielopolska obawia się, by misjonarze nie wywieźli z Polski zbyt dużo pieniędzy. Twierdzi, że niektóre zgromadzenia pracują przedewszystkiem nad polskim ludem.

— „Wszyscy więc nasi O.O. Pallotyni, Duchacy, Salezjanie, Salwatorjanie, Kapucyni i Franciszkanie pracują w kraju i względnie wśród polskiego wychodźtwa zagranicą, niemniej trzeba zwrócić uwagę, że rozwijają oni szaloną działalność w kierunku zbierania funduszów na kolonje misyjne, zupełnie nam obce".

Jako przykład podaje p. Wielopolska, że Sodalicja św. Piotra Klawera w latach 1894 — 1926 (32 lata) wydała na misje afrykańskie „aż" około 15 miljonów złotych polskich. I zapytuje p. Wielopolska:

— Ile miljonów z tego przypadło na Polskę, gdzie hr. Ledóchowska roztaczała najgorliwszą oczywiście akcję?

Bardzo niewiele. Gdyby się to zliczyło, to okazałoby się, że całość jest niczem w porównaniu z miljonami, które wydajemy np. na artykuły zbytku z Paryża, na zbędne podróże do Biarritz i Monaco, na opłacanie (z publicznych funduszów) różnych Żydów, mających w kraju i poza krajem reprezentować kulturę polską. Niech p. Wielopolska rozpocznie propagandę przeciw sprowadzaniu toalet i szampana z Francji, jeśli jej naprawdę chodzi o polski bilans handlowy. Na „luksus misyj zagranicznych" Polska może sobie pozwolić i nie zubożeje.

LEGALNA OPOZYCJA P. P. S.

Omawiając opozycyjne uchwały Rady Naczelnej P. P. S. oświadcza **„Robotnik"**:

— Polska Partja Socjalistyczna pragnie, jak pisaliśmy już kilka razy, przeprowadzić swoją walkę t. zw. środkami konstytucyjnemi; P.P.S. nie grozi nikomu „zamachem stanu"; Rada Naczelna potwierdziła to stanowisko raz jeszcze, oświadczając zarazem otwarcie, że, gdyby próbowano wykonać owe „pogróżki zamachowe", — w takim wypadku demokracja, a w pierwszym rzędzie P.P.S., będzie się broniła; broniąc siebie, będzie broniła również i jutra Socjalizmu, i podstaw rzeczywistych Niepodległości Polski.

Słowem „legalna opozycja".

WYBRALI CZAS

Głos Lubelski donosi, że w Moniatyczach, pow. hrubieszowskiego odbywał się

— ...Odpust ku czci Matki Boskiej Różańcowej. Na nabożeństwo odpustowe ściągnęły tłumy wiernych. Ni stąd ni z owąd urządzono właśnie przed kościołem i w czasie nabożeństwa jakiś przegląd koni. Można sobie wyobrazić, co się przed kościołem działo. Rżenie koni, hałasy, krzyki, słowem jarmark. Podobno przegląd ten zwołano tendencyjnie w dniu, gdy odbyć się miał w Moniatyczach kurs dla katolickiej młodzieży i odpust. Wyższe władze winny tę sprawę zbadać i wyjaśnić ją, gdyż ludność piętnuje fakt ten z najwyższem oburzeniem.

ŻYCIE KATOLICKIE

PIELGRZYMKA ŚLĄSKA W RZYMIE

Po dwóch dniach pobytu w Wenecji i Padwie śląska pielgrzymka jubileuszowa przybyła dnia 7 października r. b. rano do Rzymu. Na dworcu powitali przybyłych: Nuncjusz Apostolski w Warszawie, Msgr. Fr. Marmaggi w otoczeniu kleru, oraz p. Minister pełnomocny, Janikowski, w otoczeniu paru osób z personelu poselstwa polskiego przy Watykanie.

Pielgrzymka jedzie własnym pociągiem polskim.

Tego samego dnia pątnicy odbyli pierwszą wizytę jubileuszową do bazyliki św. Piotra, udając się tam w uroczystym, procesjonalnym pochodzie z krzyżem jubileuszowym na czele i chorągwiami, pod przewodnictwem obu księży Biskupów: Lisieckiego i Kubiny.

Ojciec św. reskryptem św. Penitencjarji zderukował dla pielgrzymki śląskiej liczbę wizyt w bazylikach do jednej tylko.

J. E. ks. Biskup Lisiecki u stóp bazyliki podniośle przemówił do pątników, poczem przy grobie Księcia Apostołów, św. Piotra, pobożnie odśpiewano polskie pieśni religijne. Wrażenie tej potężnej świątyni, na której piękno składały się wieki, było ogromne.

Następnego dnia, we wtorek, 8 b. m., pielgrzymka odbyła dwie ostatnie wizyty jubileuszowe do bazyliki św. Jana Lateraneńskiego, matki wszystkich kościołów (gdzie znajduje się jedyna w tej świątyni chorągiew zdobyta przez króla Jana III pod Wiedniem), oraz do bazyliki Santa Maria Maggiore — Najśw. Panny Wyższej, Polakom znanej pod nazwą M. B. Śnieżnej. Po południu tegoż dnia wszyscy pątnicy przystąpili do spowiedzi św. Nazajutrz, w środę rano, w czasie Mszy św., odprawionej przez J. E. ks. Biskupa Lisieckiego, odbyła się wspólna Komunja św., której udzielał sam Dostojny celebrans i kilku księży.

Wieczorem dnia 9 października o godz. 6 Ojciec św. udzielił pielgrzymce audjencji.

MOWA OJCA ŚW.

W przemówieniu do pielgrzymki Ojciec św. zaznaczył, że każda pielgrzymka jest Mu droga, ale szczególnie miła jego sercu jest ta, która przybywa z okolic związanych z Jego własnem życiem. Pielgrzymka ta jest Mu jeszcze i dlatego szczególnie miła, iż wie, jak pobożny i wierny Kościołowi św. jest lud Śląska, lud Katowic, Piekar i innych znanych osobiście Papieżowi okolic Polski. Ojciec św. kilkakrotnie wspominał Częstochowę, Jasną Górę i wymienione miejscowości Śląska. Dawszy następnie wyraz zadowoleniu z powodu licznego udziału duchowieństwa i dobrej organizacji pielgrzymki, skupiającej w swych szeregach przedstawicieli wszystkich warstw społecznych, Papież podkreślił, że Jego jubileusz jest równocześnie jubileuszem wszystkich wiernych. Serce papieskie raduje się, ponieważ liczne nasze pielgrzymki nietylko korzystają z łask jubileuszowych u siebie w ojczyźnie, lecz przybywają do Wiecznego Miasta, by tu, w stolicy chrześcijaństwa, złożyć hołd „staremu ojcu" i zaczerpnąć łask u samego źródła, u skały Piotrowej. Przybywają, by wzmocnić i pokrzepić wiarę w bazylikach, w katakumbach, w miejscach, gdzie za wiarę Chrystusową ginęli pierwsi wyznawcy.

Pobłogosławiwszy następnie w słowach najwyższej serdeczności pielgrzymom, ich miastom i wsiom, ich warsztatom pracy i rodzinom, a przedewszystkiem dzieciom— tej nadziei Kościoła św. i Ojczyzny, Ojciec św. szczególnie błogosławił ks. Nuncjuszowi Marmaggi'emu, pracującemu w jego imieniu nad uregulowaniem stosunków kościelnych w Polsce, Pasterzom obu diecezyj: śląskiej i częstochowskiej, kapłanom, od których w znacznym stopniu zależy, by cała parafja była jedną rodziną katolicką z proboszczem - ojcem na czele, starcom, zbliżającym się do kresu życia, oraz tym licznym, a tak drogim Jego ojcowskiemu sercu masom robotniczym, które w pocie czoła pracują na chleb codzienny.

Przemówienie to, nacechowane niezwykłą serdecznością i tkliwością wobec Polski i Śląska, przetłumaczył na język polski i niemiecki J. E. ks. Biskup Kubina, dodając, że Ojciec św. w dowód swej życzliwości ofiaruje pielgrzymom medaljony pamiątkowe.

Po udzielonem błogosławieństwie Ojciec św., stojąc przed tronem, wysłuchał odśpiewanej przez pielgrzymkę jednej zwrotki hymnu: „Boże coś Polskę".

Długo niemilknące żywiołowe okrzyki: „Niech żyje Ojciec św.", „Niech żyje ks. Nuncjusz", „Niech żyją księża Biskupi"! towarzyszyły opuszczającemu salę tronową Namiestnikowi Chrystusowemu.

Pielgrzymka w sobotę, 12 b. m. opuściła Rzym i udała się do Neapolu, Assyżu, Florencji i Wiednia. Powrót do Katowic, gdzie odbędzie się dziękczynne nabożeństwo w kościele katedralnym, nastąpi w piątek, 18 b. m. (KAP.).

PODWÓJNA MIARA

Podawaliśmy już informacje o pozbawieniu lub zmniejszeniu kategorji praw państwowych całemu szeregowi szkół katolickich, mających za sobą dziesiątki i setki lat chlubnej pracy wychowawczej, szkół, które wydały krajowi wiele pokoleń o wysokiej kulturze narodowej i katolickiej. Ukaz ministerjalny boleśnie dotknął szkolnictwo katolickie, zwłaszcza na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej.

A oto inna strona medalu. W Wieleniu nad Notecią w województwie poznańskiem, istnieje gimnazjum humanistyczne, utrzymywane przez Związek zawodowy kolejowców (socjalistyczny). Gimnazjum prowadzi Związek zaw. nauczycielstwa szkół średnich, o charakterze wybitnie lewicowym. Dyrektorem gimnazjum jest p. Wojeński, który w delegacji z p. Swidwińskim u ministra Świtalskiego dnia 3 sierpnia 1928 r. domagał się skasowania okólnika o praktykach religijnych w szkole i usunięcie nauczania religji ze szkoły.

Wychowawcą młodzieży w internacie gimnazjum jest niejaki p. Paśnieżek, którego metody wychowawcze niejednokrotnie były potępione przez ludność wieleńską, która zwracała się do kuratorjum o usunięcie p. Paśnieżka.

Rezultaty naukowe gimnazjum są tego rodzaju, że, jak nas informują, podczas ostatnich egzaminów maturalnych na 19 uczniów dopuszczonych do egzaminów zdało tylko 9 i to wcale nieświetnie.

A jednak gimnazjum otrzymało ponownie prawa państwowe. (KAP).

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO NA WĘGRZECH

Uroczystość św. Stefana, która jest na Węgrzech religijnem i zarazem narodowem świętem, odbyła się w tym roku w Budapeszcie przy szczególnie licznym udziale katolickiego ludu węgierskiego. Kulminacyjnym punktem uroczystości była procesja z relikwjarzem, zawierającym prawą rękę świętego króla. W procesji wzięli udział: Nuncjusz Apostolski, węgierscy książęta Kościoła, regent państwa, Arcyksiążęta, Ministrowie i bezmała stotysięczny tłum wiernych, przybyłych ze wszystkich okolic kraju. Z okazji uroczystości zostały wydane specjalne marki pocztowe z wizerunkiem św. Stefana.

Budowa wielkiego wotywnego kościoła w Szegedynie zbliża się do końca. W roku 1930 z okazji 900-nej rocznicy założenia biskupstwa w Csanad przez bł. Gerarda kościół ten zostanie oddany do użytku. Nowy ten tum ma być wyrazem wdzięczności za ocalenie podczas wielkiego wylewu Cissy w r. 1880; wybuch wojny przerwał rozpoczętą budowę, powojenna zaś inflacja obróciła wniwecz zebrane z trudem w ciągu wielu lat fundusze na budowę. Pomimo tak wielkich trudności nie zaniechano planu i oto w rezultacie rozpoczęte dzieło zbliża się do końca.

Według danych „Katolickiego Almanachu Węgierskiego", jest na Węgrzech 2.839 katolickich szkół, pozostających pod zarządem biskupów; pobiera w nich naukę 289.272 uczniów. Istnieją, oprócz tego, 42 gimnazja katolickie, pozostające pod kierownictwem zakonów i kongregacyj, oraz 42 seminarja nauczycielskie, stanowiące połowę ogólnej liczby istniejących w państwie. (KAP).

SPRAWA UNIWERSYTETU NA KOWIEŃSZCZYŹNIE

Jak wiadomo jednym z licznych powodów dymisji Waldemarasa był także jego niewłaściwy stosunek do reform Uniwersytetu Kowieńskiego, zwłaszcza zaś do wydziału teologiczno - filozoficznego. Z upadkiem Waldemarasa reformy uniwersytetu będą przeprowadzone zgodnie z naukowemi potrzebami tej instytucji, a nie ma nawet teraz mowy o możliwości likwidacji wydziału teologiczno - filozoficznego, gdyż Zjazd Akcji Katolickiej wyraźnie wypowiedział się przeciw takim zamiarom „odeszłego dyktatora". Miara zaufania do obecnego stanu rzeczy w odniesieniu do wydziału teologiczno - filozoficznego jest fakt masowego zapisywania na ten wydział. Jak donosi „Rytas" z dn. 3.10 rb. do chwili bieżącej na wymieniony wydział zapisało się 140 studentów, w tem 90 na ściśle studja filozoficzne.

DALSZA PACYFIKACJA RELIGIJNA MEKSYKU

Prezydent Meksyku Portes Gil podpisał w tych dniach rozporządzenie znoszące dotychczasowy zakaz pobytu cudzoziemskich duchownych w Meksyku. Na przyszłość będą oni mogli przyjeżdżać do kraju bez żadnych ograniczeń, ani utrudnień. Rozporządzenie nie mówi, czy będą oni mogli odprawiać także nabożeństwa, lecz można się spodziewać, że, wobec zmiany dotychczasowego stanowiska w stosunku do zagranicznych duchownych, także i ten dotychczasowy zakaz zostanie cofnięty.

Jest to nowy wyłom w szeregu praw, skierowanych przeciwko Kościołowi katolickiemu, które wydane były za czasów smutnej pamięci Callesa. (KAP).

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

33)

„Tatuś mnie nie opuści" — mówiła z wiarą w serce ojcowskie, a tymczasem ten, co dał jej życie, opuszcza ją haniebnie.

A nic nie groziłoby mi tak bardzo. Przecież nikt prócz mnie nie sięga ręką do żelaznej szafy. Nie wyrządziłbym też przez to Hurtowni, ani nikomu najmniejszej krzywdy lub ujmy. Nie możnaby tego nazwać kradzieżą, zważywszy, że w ostatnim dniu czerwca, otrzymawszy od szefa trzymiesięczną pensję, wsunąłbym natychmiast owe pożyczone dwa tysiące w portfel, zawierający fundusz rezerwowy. Nie byłyby to przeto takie wielkie rzeczy...

A jednak ja tego nie uczynię. Na samą myśl o tem krzyczy we mnie z zgrozą maltretowana dusza. Opuszczę moje dziecko, ale nie opuszczę drogi uczciwości. Oddałbym za nią życie, lecz nie oddam, nie zaprę się siebie, nie złożę na całopalenie. Każdy ma obowiązki względem samego siebie i dlatego nie wolno mi łochać dziecka swego więcej nad swe ja.

Nie zrobię tego kroku, nie potrafię. Raczej umrę, a nie potrafię. Nie mam siły.

Boże, czemuż gra mi ciągle w duszy słodko głos Tatuś mnie nie opuści...

Jezus, Marja, stało się... Ukradłem.

Niema już teraz o czem myśleć. Zamarłem z przerażenia. Kończę się. Jedno tylko kołace się we mnie pragnienie: nie być...

Z taką niecierpliwością oczekiwałem jej wczoraj przez cały wieczór, przypiekany gorącem pragnieniem wyzbycia się tego jaknajprędzej.

Udręka, udręka! Każdym nerwem uświadamiać sobie bez przerwy, że to coś spoczywa tam, w szufladzie! Nosić nieustannie taki cień w organiźmie psychicznym! Wić się na ostrzu takiej myśli!

Chory jestem. Aby dowlec się na starych nogach do biura, trzeba było heroicznego wysiłku woli, dopingowanej przez okropny strach. Przez strach, by w razie mej nieobecności nie strzeliła do głowy myśl szefowi zajrzenia do tego portfelu. Taki siny strach!

Żeby chociaż nie czuć piekielnej woni tych banknotów w tej mojej izbie! Usnąć w złudzeniu, że ich tu nie było!...

Żeby móc uciec przed tem wszystkiem na drugi świat!...

Nareszcie dziś wieczorem, o siódmej, zjawiła się Adelcia.

Skoro stanęła w progu, ze srebrzystych jej źrenic wytrysł przeszywający mnie znak zapytania. Ale ozwała się:

— Tatuś niezdrów?... Czy tatuś nie ma już tego lekarstwa od Wacka? Trzeba było mi powiedzieć! Przyślę tatusiowi jutro tano.

— Nie... Zdenerwowany jestem tylko. Ale mam dla ciebie... to, o co prosiłaś — wybełkotałem, śpiesząc się do wręczenia jej tej przeklętej koperty.

— Więc jednak udało się tatusiowi wydobyć z tego podłego Swadzińskiego tę pożyczkę?!

— Udało... — odrzuciłem głośno i bez zwłoki sięgnąłem do szuflady.

Doznałem pewnej ulgi, wypuszczając z palców tę kopertę, w jaką włożyłem te banknoty, by nie dotykać bezpośrednio tak brudnych papierków — ulgi złodzieja, który oddaje skradziony przedmiot na przechowanie.

— Ah, ta rozmowa z tym Swadzińskim kosztowała tatusia tak wiele, że dzisiaj blady i rozstrojony...

— Tak, rozstrojony jestem, Adelciu. Połóżę się zaraz do łóżka.

— Bez herbaty?

— Bez niczego. Nie mam apetytu. Spoczynku mi trzeba. Więc... idź już, kochanie.

Nie śmiałem podnieść na nią spojrzenia, targał mną wstyd. A nigdy dotąd nie wstydziłem się przed córką niczego...

Ona nie miała ochoty odejść. Włożywszy kopertę w torebkę, zajrzała w kąt pokoju, gdzie Wawrzynowa przygotowała mi na krześle kolację.

— Ojciec nic więcej nie ma, jak tylko chleb i twaróg?

— A kiedy ty odjeżdżasz?

— Zapewne jutro na noc lub pojutrze zrana. Przyjdę jutro o tym czasie pożegnać się z tatusiem.

— Dobrze, przyjdź, moje dziecko.

(C. d. n.).

WĘGIEL W PROSZKU

WALKA O PALIWO. — KRÓLESTWO WĘGLA. — NAFTA. — JEJ WYŻSZOŚĆ JAKO PALIWA NAD WĘGLEM. — POSZUKIWANIE NOWYCH SPOSOBÓW ZASTOSOWANIA WĘGLA. — PYŁ WĘGLOWY. — JEGO ZALETY I WIELKA PRZYSZŁOŚĆ.

W ostatnich latach w całym świecie przemysłowym zawrzała gorąca walka o materjały palne, które są źródłem energji ruchu dla każdej maszyny.

Do wieku 20-go w powszechnem użyciu były maszyny parowe i królował bezkonkurencyjnie węgiel kamienny.

Od chwili wprowadzenia do przemysłu motorów Diesela i udoskonalonej rafinerji ropy naftowej, na pierwszy plan, jako materjał palny, zaczęła wysuwać się nafta pod różnemi postaciami.

Przemysł węglowy szybko zaczął tracić na wartości i zapotrzebowaniu. Gdy jeszcze przed wojną kopalnie węgla zaledwie mogły wystarczyć na pokrycie potrzeb przemysłu, dzisiaj miljony ton leżą corocznie niezużytkowane zupełnie, czekając na łaskawych odbiorców.

Nic dziwnego. Paliwo płynne przedstawia tyle wartości wyższych, że zawsze wyjdzie zwycięsko w konkurencyjnej walce z węglem kamiennym.

Charakterystycznym przykładem tej wyższości są przedewszystkiem okręty wojenne.

Przedwojenny francuski krążownik, Guichen,- przy maszynach o sile 25.000 HP musiał ładować 8.300 ton węgla. Powojenny zaś, Duguay - Trouin, potrzebuje tylko 8.000 ton paliwa płynnego, a posiada maszyny o sile 116.000 HP.

Paliwo płynne łatwiejszem jest do wydobycia i do przechowania, daje więcej ciepła przy tej samej wadze, nie wznieca tumanów pyłu, nie pozostawia po sobie żadnych resztek w postaci popiołu, mniej daje dymu, łatwem jest do transportu i do załadowania za pomocą rur i t. p.

Mimo to jednak produkcja nafty wzrasta bardzo powoli i dosięga obecnie liczby 70 miljonów ton, gdy produkcja węgla wynosi jeszcze 1.200 miljonów ton. Daleko więc jeszcze do tego momentu, w którymby można było wszędzie zastosować naftę i jej przetwory, tembardziej, że cena ich wzrasta coraz bardziej i to w stosunku zawrotnym, bo gdy np. tona mazutu we Francji w r. 1917 kosztowała 50 franków, dzisiaj cena jej wynosi 600 — 800 franków.

To też inżynierowie specjaliści pracują w swych laboratorjach nad tem, w jaki sposób udoskonalić zużycie węgla, by dorównać wszystkim tym wartościom, jakie przedstawia nafta.

Znaleziono, zdaje się rozwiązanie tej kwestji w stosowaniu węgla sproszkowanego i miału węglowego.

Pierwsze próby czynione były jeszcze przed wojną, najprzód w Stanach Zjedn., potem w Niemczech i we Francji. Początkowo instalacje potrzebne i przeróbka piecców były bardzo kosztowne i opłacały się tylko w bardzo wielkich przedsiębiorstwach. Stopniowo jednak udoskonalono stronę techniczną do tego stopnia, że zastosowanie tego paliwa możliwem jest nawet przy kotłach ruchomych, na okrętach i lokomotywach.

Tego rodzaju paliwo ma wszelkie zalety paliwa płynnego. Węgiel, bardzo miałko sproszkowany przedstawia bardzo rozległą powierzchnię palącą i każda jego cząsteczka spala się momentalnie i całkowicie, nie pozostawiając ani popiołu, ani nie wydając dymu. Pył, porwany prądem powietrznym, dociera wszędzie, aż do najdalszych przewodów, jak płyn, albo gaz. Odpowiednio zaś do potrzeb, można zawsze unormować prąd powietrzny. Przytem zapalenie i zgaszenie ognia odbywa się w jednej chwili, co daje możność zupełnie swobodnego użycia ognia.

Ponieważ instalacja, czy przeróbka instalacji tego rodzaju paliwa pociąga za sobą koszty minimalne, które amortyzują się bardzo szybko przez oszczędność paliwa, posiada ono wszelkie widoki do zastosowania w przyszłości, wobec wzrastających ciągle cen paliwa płynnego.

Jest pewne niebezpieczeństwo wybuchów w wielkich składach sproszkowanego węgla. Lecz niebezpieczeństwo to da się usunąć przez odpowiednie zastosowanie chemicznych domieszek.

Niedawno uczyniona próba z transatlantyckim okrętem „Mercer" wykazała zużycie 30 ton dziennie proszku węglowego, zamiast 40 ton węgla, przy jednakowej szybkości i niepomyślnych warunkach atmosferycznych.

Paliwa płynnego zużyto w tych warunkach również 30 ton dziennie, przy niepomiernie wyższej cenie za każdą tonę.

Obecna walka wszechświatowa o naftę może znowu się załamać, w konkurencji z pyłem węglowym.

B.

RUCH TOWAROWY NA SAMOLOTACH

Aeroplany służą do przewożenia nietylko ludzi, ułatwiając im jednym skokiem przebywanie dalekich przestrzeni, ale są bardzo ważnym czynnikiem w wymianie i handlu towarami, których rozmaite rodzaje przerzucane są drogą powietrzną w mgnieniu oka z kraju do kraju. Do Anglji płyną ze wszystkich stron wielkie transporty wełny i jedwabiu, Holandja wysyła kwiaty i owoce do Szwajcarji, Czecho-Słowacja towary „krótkie", Paryż wysyła i odbiera głównie konfekcję i futra.

We wszystkich kierunkach drogami powietrznemi płyną całe maszyny i ich części, głównie do samochodów i do warsztatów tkackich, płyty gramofonowe, perfumy, chemiczne i farmaceutyczne preparaty, stare obrazy i antyki wszelkiego rodzaju, optyczne i elektrotechniczne przyrządy, taśmy filmowe, maszyny do pisania i rachowania, książki, warzywa i t. p. Żywe kury, tarany i wszelki drób, bez żadnej trudności dadzą się przewozić aeroplanami.

Jest to prawdziwe zwycięstwo nowoczesnej techniki.

KOLEJE A AUTOBUSY

W dniach między 1-ym a 5-ym października odbyła się w Lugano międzynarodowa konferencja kolejowa, na której wśród innych spraw rozpatrywana była bardzo poważna kwestja walki z konkurencją, jaką kolejom stwarzają autobusy. Jednym ze środków w tej walce ma być zorganizowanie przewozu przesyłek w specjalnych skrzyniach, co pozwoli na wysyłanie tych przesyłek bez specjalnego opakowania, a pozatem zabezpieczy je od kradzieży i uszkodzeń. System ten szeroko jest stosowany na kolejach francuskich, angielskich i holenderskich, gdzie dał dodatnie wyniki. Min. Komunikacji rozpocznie stosowanie tego systemu na linjach polskich już z początkiem przyszłego roku.

WZRUSZAJĄCA WIERNOŚĆ

Przed laty 65-ciu młody 26-letni Jakób Schwartz pożegnał swą narzeczoną, 25-letnią Frydę Schmidt i wyjechał z Niemiec do Ameryki, żeby tam znaleźć potrzebne środki do życia.

Przed rozstaniem oboje narzeczeni przysięgli, że nie zapomną o sobie i będą czekali szczęśliwego powrotu Schwartza do Niemiec, by się wtedy pobrać spokojnie.

Minęło lat 65, a oboje pozostali wierni swej przysiędze.

W ostatnich dniach Fryde Schmidt otrzymała depeszę od narzeczonego, że wraca i prosi o zrobienie wszystkich przygotowań do ślubu.

On ma lat 91, ona 90.

ALKOHOL DLA POSELSTW ZAGRAN.

Na prośbę władz amerykańskich klucze od składów i piwnic, w których przechowywane są napoje alkoholowe dla użytku poselstw państw zagranicznych, powierzane będą specjalnym dozorcom, których uczciwość będzie niewątpliwa dla władz amerykańskich. Dotychczas przemytnicy alkoholu, bardzo często zaopatrywali się w alkohol w składach poselstw zagranicznych dokąd mieli dość łatwy dostęp.

RADJO W CZASIE POWODZI

Na wiosnę wyspa Tasmanja położona na południe od lądu australijskiego, nawiedzona została przez groźną powódź. Główne miasto Hobart zostało całkowicie odcięte od reszty lądu. Linje telegraficzne i telefoniczne powódź zniszczyła, uniemożliwiając jakąkolwiek komunikację. W tej ciężkiej sytuacji wielką pomoc okazało radjo. Jeden z krótkofalowców wysłał sygnały, wzywające pomocy. Sygnały przejął zamieszkały w Melbournie inny radjoamator, który zaalarmował władze, dzięki czemu po kilku dniach nawiązano drogą krótkofalową komunikację z Tasmanją. Zagrożonej ludności pospieszono natychmiast z pomocą.

21 TYGODNI LOTU ALANA COBHAMA

Do Londynu wrócił znakomity lotnik angielski, sir Alan Cobham, po wielkiej podróży powietrznej nad wyspami brytyjskiemi, która trwała 21 tygodni. Podróż okrężna Cobhama miała znaczenie wybitnie propagandowe, gdyż lotnikowi chodziło o zachęcenie prowincji angielskiej do idei zorganizowania municypalnej sieci lotniczej z lotniskami rozrzuconemi po całym kraju.

Lotnik jest przekonany, że z końcem roku 1930-go uda się zorganizować taką sieć na wyspach angielskich. Jeśli projekt Cobhama zostanie całkowicie przyjęty, powstanie wówczas w różnych punktach Anglji, Szkocji, Irlandji i Walji przeszło 100 lotnisk i terenów do lądowania.

Cobham w ciągu swej długotrwałej podróży odwiedził 100 miast prowincjonalnych i urządził loty propagandowe dla 40 tysięcy osób, a w tej liczbie 10.000 dzieci.

NIEMIECKI SAMOLOT DLA FRANCJI

Rząd francuski zamówił w zakładach budowy samolotów Rohrbacha samolotolbrzym typu „Romar". Koszty budowy tego samolotu, wynoszące miljon marek, zaliczone mają być na rachunek reparacyj niemieckich. Zamówiony obecnie typ samolotu wypróbowany został w swoim czasie przez niemiecką Hanzę lotniczą na Bałtyku i w przyszłości zastosowany ma być do komunikacji transatlantyckiej.

Za czerwonym kordonem

Film antykościelny. Religja i Kościół stanowią stale cel ataków rosyjskich filmów propagandowych. Obecnie tworzą Sowiety nowy film, który chociaż nie został jeszcze ukończony, to jednak jest powszechnie wiadomem, że będzie w najostrzejszy sposób zapomocą gryzącej ironji i satyry atakował kościoły.

Film ten będzie przedstawiał orgje fanatyzmu i nosi tytuł „Opjum" w związku ze słynnym cytatem socjalisty Marxa, że „religja jest narkotykiem dla ludu".

Film będzie zawierał cały szereg scen z walk rewolucyjnych, ażeby przywieść przed oczy publiczności antyrewolucyjne stanowisko Kościoła. Kościół zostanie przedstawiony jako sprzymierzeniec monarchistów i białogwardzistów. Pomiędzy innemi, znanemi postaciami ze świata duchownego, figuruje w filmie patrjarcha Tichon. Szczególnie plastycznie zostaną przedstawione walki, w których księża stali na czele białogwardyjskich wojsk, wierzących, iż chłopi nie zechcą do nich strzelać.

Czy „Opjum" wywrze skutek oczekiwany, czy też, wprost przeciwnie, obróci się przeciwko Sowietom, oto pytanie, z którem jego twórcy zdają się nie liczyć.

ZE ŚWIATA

WYROK NA ZAMACHOWCA. — Przed sądem przysięgłych w Glatz odbyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Simonsowi z Wölfelsdorfu, który w nocy 24 kwietnia usiłował dokonać zamachu bombowego na oberżę niejakiego Hentschela. Po wybuchu Simons zamierzał dokonać rabunku pieniędzy, będących w posiadaniu restauratora. Sąd skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia, a następnie 6 lat utraty praw obywatelskich.

FAŁSZERZE PIENIĘDZY. — Policja kryminalna w Sterkrade wykryła w mieszkaniu miejscowego rzeźnika fabrykę fałszywych monet 5-markowych. Aresztowano 7 osób. W mieszkaniu rzeźnika znaleziono całkowite urządzenie do wytwarzania monet, a więc formy gipsowe do odlewania 5-markówek i liczne próby stopów metali. Fałszerze już od dłuższego czasu puszczali w obieg fałszywe monety.

ZAMACH POLITYCZNY. — W nocy z niedzieli na poniedziałek w zajeździe niejakiego Protogeroffa w Sofji zwolennika ruchu macedońskiego rzucono bombę, która eksplodowała, raniąc ciężko 5 osób obecnych na sali. W chwili zamachu bombowego w zajeździe znajdował się znany działacz rewolucyjny Gewgelijskij. Przypuszczają, iż zamachowcy chcieli zabić właśnie Gewgelijskiego. Policja jeszcze w ciągu nocy przeprowadziła liczne obławy i rewizje. W kilku lokalach aresztowano 30 osób, należących do ruchu macedońskiego. — Wszyscy aresztowani byli uzbrojeni.

GROŹNA KATASTROFA NA OCEANIE. Parowiec oceaniczny „Empress of Canada", należący do „Canadian Pacific Railway", zatonął podczas mgły w drodze z Wancouver do Japonji i Chin. Na parowcu znajdowało się przeszło 1100 osób pasażerów i załogi. Na sygnały SOS, przybyły w porę holowniki brytyjskie: „Victoria" i „Columbia" oraz inne parowce, znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy. Dzięki temu wszystkich pasażerów i załogę zdołano uratować. „Empress of Canada" był najszybszym parowcem linji transpacyficznej. Pojemność jego wynosiła 22 tysiące ton. Poszukiwania w miejscu katastrofy prowadzone przez nurków stwierdziły, że parowiec wpadł na rafy podwodne podczas niezwykle gęstej mgły.

WŁAMANIE W MINISTERSTWIE. — Sensację wywołało w Sofji niezwykle śmiałe włamanie do ministerstwa spraw zagranicznych. Nieznani sprawcy, zakradli się w nocy do lokalu ministerstwa spraw zagranicznych, przyczem włamali się do biurka sekretarza ministerjalnego Broffa. Pozatem w wydziale szyfrów złoczyńcy rozpruli kasę pancerną, z której zabrali 100 lewów oraz tajne dokumenty. Dotychczas nie ustalono ściśle jakie dokumenty znalazły się w rękach niepowołanych.

Z KRAJU

BYDGOSZCZ

Aresztowanie skautów niemieckich.

W tych dniach przeprowadzono aresztowania w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu i Chojnicach wśród skautów narodowości niemieckiej, którzy drogą nielegalną przez Gdańsk udawali się do Niemiec na wojskowe ćwiczenia wywiadowcze. Aresztowani zaopatrzeni byli w legitymacje niemieckiego przysposobienia wojskowego opatrzone pieczęciami rządowych niemieckich instytucyj. W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych broszury, w których m. in. były następujące zwroty: „Musicie żyć tą myślą, że pomaszerujecie na wschód, a waszem dziełem będzie niszczenie i mordowanie nieprzyjaciół w imię szczęścia waszej ojczyzny“. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że aresztowani prowadzili wywiad na terenie Polski.

CZĘSTOCHOWA

Tragiczny pożar.

We wsi Huba, pow. radomskiego w zagrodzie Wawrzyńca Życińskiego i Jana Pańskiego wybuchł pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie budynki. — Jan Pański pragnąc ratować swój żywy inwentarz, skoczył w ogień. Scenie tej przypatrywali się ratujący. Minął jednak czas dłuższy, a z budynku ogarniętego płomieniem nikt nie wychodził. Dopiero policja w zgliszczach odnalazła zwęglone zwłoki Pańskiego. Ogółem spłonęło 6 gospodarstw. Straty bardzo znaczne.

LWÓW

Stypendjum dla marynarza.

Lwów był pierwszem miastem, które ufundowało stypendjum dla ucznia szkoły morskiej w Tczewie w wysokości wystarczającej na utrzymanie tam wychowanka. Obecnie magistrat lwowski rozpisał konkurs na to stypendjum w wysokości 1080 zł. rocznie. O uzyskanie stypendjum mogą się ubiegać uczniowie szkoły morskiej w Tczewie obywatele m. Lwowa, lub też urodzeni we Lwowie, względnie we Wschodniej Małopolsce.

KRAKÓW

Herby miejskie.

Komisja archiwalna m. Krakowa zwróciła się z apelem do rządu o znowelizowanie ustawy, celem przywrócenia Krakowowi prawa do używania herbów na pieczątkach miejskich.

Wypadek lotniczy.

W czasie pokazu lotniczego na Bielanach por. pilot Łagiewski, z powodu defektu motoru, wylądował na Skałach Twardowskiego, przyczem aparat wywrócił się do góry kołami i śmigło uległo złamaniu. Por. Łagiewski oprócz lekkiego potłuczenia prawej nogi nie odniósł poważniejszych obrażeń.

WILNO

Wilki.

Mieszkańcy wsi Pogiry, Skorbudziany, Sorok - Tatary i innych, powiatu wileńsko - trockiego, zwrócili się z obszernym memorjałem do starostwa powiatu wileńsko - trockiego z prośbą o zabezpieczenie ludności przed plagą wilków, które porywają z pól i pastwisk bydło i owce. Gospodarzowi ze wsi Sorok Tatary Jadwińskiemu wilki porwały z obory 6 owiec. Na polach wsi Skorbudziany wilki w obecności pastucha rozszarpały krowę i kilka owiec. Według danych wilki w ogromnej ilości znajdują się w górach Ponarskich i puszczy Rudnickiej. W związku z memorjałem odbędzie się w powiecie wielka obława na wilki, jakiej dotychczas jeszcze nie urządzano.

Pokaz obrony przeciwlotniczej

Dn. 13 b. m. w Wilnie odbywał się pokaz obrony przeciwlotniczej. O godz. 3-ej miasto zaalarmowały syreny fabryczne. Nad miastem ukazała się eskadra samolotów nieprzyjacielskich. Równocześnie z alarmowym rykiem syren kolejowych, fabrycznych i elektrowni rozległ się grzechot karabinów maszynowych, a po chwili artylerja rozpoczęła ogień. Samoloty sunęły wzdłuż Wilji, znalazły jednak przygotowaną obronę. Wkrótce dymy osnuły całe miasto i widnokrąg. Samoloty zaczęły rzucać pociski. Podczas rzucana „bomb“ jedna utkwiła w elektrowni, dwie inne w koszarach. Atak odpierała eskadra polska z Porubanku

Nawrócenie prałata prawosławnego

Duże poruszenie wywołał ten fakt przejścia na katolicyzm prałata prawosławnego w Poczajewie, Serafina, który cieszył się dużem zaufaniem szerokich mas ludności. W ub. m. ludność prawosławna ofiarowała O. Serafinowi wielki złoty krzyż w uznaniu jego zasług.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SPRAWA IMPORTU BYDŁA DO CZECHOSŁOWACJI

W Pradze odbyły się obrady przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Rad Rolnych, Izb Handlowych oraz Organizacyj Przemysłowych w sprawie importu bydła rogatego.

Jak wiadomo, rolnicy czechosłowaccy bronią się przed importem bydła nietylko przy pomocy ceł ochronnych, ale i kontyngentu. Ponieważ kontyngent został już wyczerpany, podaż wewnętrzno-krajowa nie zaspokaja zapotrzebowania rynkowego, przedstawiciele Izb Handlowych i organizacyj przemysłowych zwrócili uwagę, że o ile kontyngent nie zostanie podwyższony, grozi dalsza zwyżka cen mięsa, która może nawet ujemnie odbić się na całokształcie życia gospodarczego państwa. Mimo tych argumentów, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa wypowiedzieli się przeciwko podwyższeniu kontyngentu. W tej sprawie prowadzone są również obrady międzyministerjalne oraz komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, które jednak dotychczas nie dały żadnych wyników. Panuje tu przekonanie, że Ministerstwo Rolnictwa będzie musiało ustąpić przed koniecznością sytuacji, gdyż już samo przeciąganie sprawy daje podnietę do podwyżki cen mięsa.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Stan finansowy i wyniki działalności P. Z. U. W. przedstawiały się w r. zeszłym nader zadowalająco, pomimo, iż rok ten zaznaczył się znacznym w porównaniu z latami poprzedniemi wzrostem strat pogorzelowych w dziale przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia. Obroty P. Z. U. W. we wszystkich działach ubezpieczeń w r. 1928 znacznie wzrosły, jak o tem świadczy poniższe zestawienie (sumy w tys. zł.):

Dział Ubezpieczeń Przymusowych w roku 1927 — 34.114, w roku 1928 — 48.500;

Dział Ubezpieczeń Przemysłowych w r. —5.229, w r. 1928 — 6.800; Dział Ubezpieczeń od gradobicia w r. 1927 —1.356, w r. 1928 — 1.760. Razem w r. 1927 40.942, w roku 1928 — 57.060.

Zwroty składek za lata ubiegłe wyniosły 2.040.000 zł. Akcja zapobiegawcza i budowlana 7.563.000 zł. Akcja kulturalno - stołeczna 104.000 zł.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt zmniejszenia się kosztów administracyjnych, które łącznie z kosztami likwidacyjnemi i amortyzacją ruchomości wyniosły 12. milj., t. j. 21 proc. ogólnego zbioru składki bezpośredniej, gdy w latach 1925 — 1927 wynosiły one odpowiednio: 26 proc., 23,5 proc. 23,9 proc. (bez uwzględnienia prowizji inkasowej i akwizycyjne).

W r: 1929 przewiduje się w związku z budżetem, że koszty administracji wyniosą już tylko 17,4 proc.

Nadwyżka bilansowa za rok 1928 wyniosła 7.032.696 zł. Suma lokat na dzień 31 grudnia 1928 r. wyniosła 45.611.233 złotych.

Kapitały stałe, t. j. kapitały zapasowe, rezerwy składek, fundusze amortyzacyjne, fundusze na zwroty, fundusze emerytalne i pożyczkowe stanowią ogółem na dz. 31 grudnia 1928 r. — zł. 39.821.942. W r. 1928 opracowano nową instrukcję rachunkową dla całej instytucji w celu ściślejszej, niż dotychczas kontroli nad gospodarką i wykonaniem budżetu.

ZAOSTRZENIE KONTROLI NAD WYCHODŹCAMI

Wskutek wykrycia afery przy wydawaniu wiz do Stanów Zjednoczonych zdecydował konsulat amerykański w Warszawie zaostrzyć znacznie formalności przy wyjeździe żon do mężów zamieszkujących w Ameryce. Wobec stwierdzenia wypadków zawierania fikcyjnych ślubów przez emigrantki wyznania mojżeszowego, konsulat amerykański będzie w przyszłości ściśle badał w porozumieniu z urzędami stanu cywilnego, czy emigrantki wyjeżdżające do Stanów Zjednoczonych, jako żony obywateli amerykańskich rzeczywiście pozostają z nimi w związku małżeńskim. Naskutek zlecenia departamentu emigracyjnego w Ameryce przeprowadzone zostanie dochodzenie, w rezultacie którego deportowane mają być z powrotem do Polski wszystkie emigrantki, jakie w sposób oszukańczy przybyły do Stanów Zjednoczonych.

RENTOWNOŚĆ SPÓŁEK AKCYJNYCH W POLSCE

„Wiadomości Statystyczne“ podają zestawienie rentowności spółek akcyjnych w Polsce w 1927 r.

Z ogólnej liczby 380 przedsiębiorstw objętych zestawieniem wypłaciło dywidendę w wysokości do 2% — 20 przedsiębiorstw, od 2 — 4% — 51 przeds., od 4 — 6% — 83 przedsiębiorstwa, od 6 — 8% — 49 przeds., od 8 — 10% — 69 przeds., powyżej 10% — 108 przeds.

W dziale przemysłu metalowego i maszynowego sprawozdanie objęło 51 spółek akcyjnych, z których wypłaciło: do 2% — 4 spółki od 2 — 4% — 2 spółki, od 4 — 6% — 16 spółek, od 6 — 8% — 13 spółek, powyżej 10% — 12 spółek.

RADJO

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 17-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

11.58—12.10 Sygn. czasu. 12.30 Koncert dla młodz. szkolnej. 15.00 Kom. gosp. 15.45 Kom. L. O. P. P. 16.15—17.15 Muzyka gram. 17.15 O herbarzu rodzin tatarskich w Polsce. 17.45 Koncert solistów. 18.45 Rozmait. 19.10 Giełda roln. 19.25—19.40 Muzyka gram. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00 Program. 20.15 Święto światła. 20.30 Koncert poświęcony twórczości Fryderyka Chopina z okazji 80-ej rocznicy Jego śmierci. 22.15 Kom. 22.25 Kom. PAT'a. 23.00—24.00 Muzyka tan.

734 kc KATOWICE 408,7 m.

11.58—12.10 Sygn. czasu. 12.10—12.30 Muzyka. 12.30—14.00 Koncert z Filh. Warsz. 16.00—16.15 Kom. gosp. 16.15—16.45 Transm. z Krakowa. 16.45—17.15 Koncert gram. 17.15 —17.45 Śląsk przed tysiącem lat. 17.45—18.45 Koncert z Warsz. 18.45—19.10 Rozm., program. 19.10—19.20 Kom. Kół Śpiew. 19.20—19.55 Skrzynka poczt. 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.15 10-cio godzinna wyprawa na Mięguszowiecką przełęcz pod Chłopkiem. 20.15 —22.00 Transm. z Warszawy. 22.00—22.15 Odczyt o Polsce. 22.15—24.00 Komun. z Warszawy.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.

11.58—12.10 Sygn. czasu. 12.30 Transm. z Warsz. 16.15—16.45 Aud. dla dzieci. 16.45—17.15 Koncert z Warsz. 17.15—17.40 Wskazówki gospodarcze. 17.45—18.45 Transm. z Warsz. 18.45 Gadki podhalańskie. 19.10 Giełda roln. 19.25—19.50 Odczyt p. t.: Harfa tęsknoty polskiej (w 80-tą rocznicę zgonu Szopena). 19.58—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.15 Kom. 20.15 Transm. z Warsz. 22.00—24.00 Transm. z Warsz.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.

7.00—7.15 Gimnastyka poran. 12.30—13.00 Radjografja. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15 —14.30 Kom. gosp. 17.25—17.45 Korespondencja krótkofalowa. 17.45—18.45 Koncert solistów. 18.50—19.15 Nadprogram. 19.20—19.40 Organizacja zbytu produktów rolniczych. 19.40 —20.00 Roln. skrzynka radj. 20.00—20.25 Kurs franc. 20.30—22.00 Wieczór szopenowski ku uczczeniu 80-letniej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—23.10 Lekcja tańców.

779 kc WILNO 0.5 kW 385 m

11.55—12.10 Transm. z Warsz. 12.10—13.10 Poranek muzyki popul. 16.35—16.55 Program. 16.55—17.15 Muzyka gram. 17.15—18.45 Transmisja z Warsz. 18.50—19.15 Aud. wesoła. 19.45—20.05 Program, sygn. czasu. 20.05—20.30 Przegląd filmowy. 20.30—21.30 Koncert, poświęcony twórczości Fryderyka Chopina. 21.30—22.15 Aud. literacka. 22.15—24.00 Transmisja z Warszawy.

ZAGRANICZNE

16.00 Daventry. Koncert symf. 19.30 Wiedeń. Ifigenja w Aulidzie — opera Glucka. 20.00 Sztutgart. Douaumont — słuchow. 20.15 Budapeszt. Koncert uroczysty z ok. 80-ej rocznicy zgonu Chopina. 20.15 Kopenhaga. Koncert. 20.45 Królewiec. Scampolo — komedja Nicodemiego. 21.00 Paryż. L'Intruse — sztuka Maeterlincka. 21.00 Bruksela. Koncert. 21.30 Hamburg. Die schweigende Glocke — opera Horsta Platena.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Belgja 124.52; Londyn 43.42; Nowy Jork 8.90; Paryż 35.05; Praga 26.40 i jedna czwarta; Szwajcarja 172.49; Włochy 46.71; Wiedeń 125.35.

Tendencja dla walut europejskich mocniejsza. Popyt średni.

AKCJE

Bank handlowy 117.00; Bank Polski 165.50; B. zachodni 70.00; Firlej 51.00; Lilpop 28.50; Modrzejów 18.00 — 18.50; Ostrowieckie serja B III em. 74.00; Zieleniewski 82.00; Haberbusch 107.00.

PAPIERY LOKACYJNE

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.25 — 88.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 117,00 — 117,50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.00 — 63.50 — 63.25; 5 proc. konwersyjna 50.50; 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (zł. 161.68).

GIEŁDY ZBOŻOWE

Poznań

Żyto 24:50 — 25.00; otręby żytnie 16.25 — 17.25.

Warszawa.

Żyto 24.50 — 24.75; pszenica nowa 38.75 — 39.50; jęczmień browarniany 27.00 — 29.00; jęczmień na kaszę 24.00; 24.00 — 25.00; owies jednolity 23.00 — rzepak 68.00 — 71.00; mąka pszenna czery zera 65 proc. 63.00 — 67.00; mąka pszenna luksusowa 73.00 — 78.00; mąka żytnia 70 proc. 39.00 — 40.00; otręby żytnie 14.50—15.00; otręby pszenne grube 20.00 — 21.00; otręby pszenne cienkie 17.00 — 17.50; kuchy lniane 46.00 — 47.50; kuchy rzepakowe 32.00 — 33.00

Z SALI KONCERTOWEJ

WIECZÓR MUZYKI AUSTRJACKIEJ

W stosunku do muzyki G. Mahlera można być w błędzie, dlatego, że kompozytor ten nigdy swego programu nie ujawniał. Program ten bowiem nie wynikał z zewnętrznych przeżyć, lecz był literacko-filozoficzno-teologicznym i to tak ogólnie zaznaczony, iż tylko w pieśniach i chórach z poszczególnych słów można było myśli kompozytora zrozumieć. Okazuje się, że powaga i wielkie wykształcenie nie wyszły Mahlerowi na dobre. Rozczytywanie się bowiem w dziełach E. T. A. Hofmana, J. Paula i Dostojewskiego wywołało u niego taki romantyczno-mistyczny chaos, iż wyzwolić się z niego nie było łatwem. Za małą i niewystarczającą była platforma prostej, nieskomplikowanej pieśni, a tylko potężnym tonem wielkiej orkiestry, mógł wołać o to wyzwolenie. Tem tłumaczy się u Mahlera skłonność do wielkich form, ale zarazem i takie monstrualności, jak trywjalność, pospolitość melodyki, monotonja rytmu, jaskrawość nieuzasadnionych dysonansów, nikłe, przypadkowe kontrasty w miejsce należycie uwypuklonych — symfonicznych.

„Pieśń o Ziemi" (Das Lied von der Erde) napisana została w latach 1908 — 1910. Któregoś dnia przyniósł Mahlerowi jego przyjaciel zbiorek chińskiej liryki (fletnia chińska) w bardzo dobrym przekładzie H. Bethgego. Kompozytor stworzył z kilku z nich organiczną całość i tak w rezultacie powstała Pieśń o Ziemi, w której dwa głosy solowe: alt i tenor na przemian są wykładnikami tekstu. Orkiestra stanowi jednak i tu bardzo ważny czynnik, bo Mahler - symfonik i w tej kompozycji wokalnej dał nam właściwie symfonje orkiestralno - pieśniarską. Znać to zaraz ze sposobu, w jaki kompozytor traktuje głos ludzki oraz z tego, jak poszczególne poematy zależnie od nastrojów sobie przeciwstawia, ale mimo to w jedną tematyczną całość jednoczy.

Pieśń o Ziemi zawiera wiele wzniosłych miejsc np. pieśń pierwsza, trzecia, a wreszcie ostatnia, którą kompozytor koń czy nierozwiązaną nutą przetrzymaną, niby znakiem pytania bez odpowiedzi na zagadkę bytu.

Utwór Mahlera wykonany był po raz pierwszy w Monachjum w r. 1911, mianowicie w listopadzie na koncercie symfonicznym pod dyr. Brunona Waltera. W ten sposób uczczono pamięć zmarłego w maju tegoż roku wielkiego dyrygenta i kompozytora. W naszem mieście usłyszeliśmy Pieśń o Ziemi po raz pierwszy na ostatnim koncercie symfonicznym pod świetną dyr. Rudolfa Niliusa, a przy współudziale znakomitych śpiewaków p. J. Braun - Fernwalda i A. M. Topitza. Wykonanie tej kompozycji oraz uwertury do op. buffa W. Grossa i utworów Fr. Schmidta (Antrakt i muzyka karnawałowa z op. Notre Dame) było nader staranne, a specjalne uznanie należy się orkiestrze filharmonicznej, która ostatnią swą produkcją udowodniła, iż mamy zespół symfoniczny pierwszorzędny, i że dla dalszej jego egzystencji zasługuje na jaknajdalej idące poparcie.

J. Gł.

BUDOWA STEROWCÓW W Z. S. S. R.

Ostatnie sukcesy sterowców, w szczególności zaś przeloty „Zeppelina" przez ocean, wywołały w Rosji wielkie zainteresowanie sprawą budowy własnych okrętów powietrznych.

Jedno z ostatnich posiedzeń Towarzystwa Awjacyjno - Chemicznego, które odbyło się pod protektor. członka Rewolucyjnego Sowietu Wojennego, Unszlichta, poświęcone było wyłącznie omówieniu problemu budowy sterowców zagranicą i w Rosji. Gorącym propagatorem sterowców był na posiedzeniu tem inżynier Worobjew, który z wielką stanowczością bronił tezy, iż budowa sterowców w chwili obecnej posiada olbrzymie znaczenie praktyczne. Przed niedawnym stosunkowo czasem specjalna komisja pod przewodnictwem Gorbunowa opracowała projekt wybudowania nowej stałej transsyberyjskiej komunikacji powietrznej. Przez wzgląd właśnie na olbrzymie przestrzenie, jakie maszyny awjacyjne, na linjach tych kursujące, zmuszone będą przebywać, wskazane jest zastosowanie przy komunikacji syberyjskiej wyłącznie sterowców. Inżynier Worobjew, propagujący gorączkowo ideę budowy sterowców w Rosji, twierdzi, iż wszelkie materjały potrzebne do ich budowy można otrzymać w Z. S. S. R. Trzeba tylko sprawą tą zająć się równie poważnie, jak budową samolotów, korzystając w miarę potrzeby z pomocy technicznej zagranicy.

W rezultacie przemówienia inżyniera Worobjewa postanowiono zainicjować w Rosji specjalną kampanję na rzecz budowy sterowców w Rosji. Miarodajne czynniki zająć się mają wydaniem specjalnej literatury fachowej z zakresu budownictwa sterowców, ponadto powołana ma być do życia specjalna komisja rzeczoznawcza, której pierwszym krokiem ma być przygotowanie akcji do budowy pierwszego sowieckiego próbnego sterowca.

POŁĄCZENIE TOW. ROLNICZ. POW. WARSZAW.

Dnia 4 b. m. nastąpiło połączenie okręgowego Tow. rolniczego pow. warszaw. z okręgowym Związkiem kółek rolniczych pow. warszawsk. w jedno okręgowe Towarzystwo organizacji kółek rolniczych. Uchwała zapadła na posiedzeniu zarządów tych instytucyj. Po wspólnem posiedzeniu zarządów, odpowiednią uchwałę złożyła wspólna delegacja staroście, p. W. Gajewskiemu.

W woj. warszawskiem powiat warszawski jest pierwszym, w którym połączenie to nastąpiło. Za przykładem powiatu warszawskiego pójdą niewątpliwie pozostałe powiaty województwa. Prezesem wspólnego zarządu Towarzystwa obrano p. Piotra Bagniewskiego

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dn. 15-go b. m.:

Dość pogodnie i ciepło. Tor elastyczny.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Bimbus L. J. bar. Kronenberga (ż. Szyszkowski), 2) Lutin, 3) Beduin, 4) Iwa. Wyc. Dr. Oskar. Czas 1.9 o pół dł. Tot. 62—20—13.

II. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Iłża Grona Oficerów I pułku Szwoleżerów (ż. Chatisow), 2) Bejrut. Wyc. Lutin, Bacarat, Dobra Wróżka. Czas 1.10 i pół o 1 dł. Tot. 24.

III. Nagr. 2100 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 3200 mtr.: 1) Ułan II W. Szaszkiewicza (j. Ustinow), 2) Gini, 3) Imre. Niobe złamała nogę na początku linji prostej. Wyc. Too Good, Jemioła II. Czas 3.52 o 2 dł. Tot. 17—14—21.

IV. Nagr. 1800 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Puck M. Róga (j. Stasiak), 2) Brylant, 3) Infant, 4) Impas, 5) Cyrus II, 6) Czyn, 7) Mała Rybka. Wyc. Kasztela.. a, Bard, Marta II. Czas 56 i pół o 2 dł. Tot. 26—10—11—11.

V. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 2200 mtr.: 1) Łaskawa Pani M. Róga (ż. Fomienko), 2) Wulkan, 3) Ibanez. Wyc. Monte Carlo, Walibal, Szeryf. Czas 2.29 o 2 dł. Tot. 41.

VI. Nagr. 1800 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Ever Ready L. Dydyńskiego (ż. Szyszkowski), 2) Piruet, 3) Grzybek Pierwszy, 4) Senator, 5) Brestovan. Wyc. Burza II, Balada, Magnolja, Halka, Sandomierzanka III. Czas 55 sek. o 2 dł. Tot. 59—24—20.

VII. Nagr. 1600 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: 1) Lawa I. hr. Mielżyńskiego (ż. Tucholka), 2) Bebuś, 3) Harda, 4) Bona Dea, 5) Samum, 6) Granat II, 7) Gasparone, 8) Fircyk, 9) Murman. Czas 2.20 i pół o szyję. Tot. 78—22—68—17.

VIII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Gran K. Plisowskiego (j. Górecki), 2) Ewiatr, 3) Gereza, 4) Etyl, 5) Frasquita II, 6) Flamingo. Wyc. Juljusz. Czas 1.43 i pół o pół dł. Tot. 68—28—17.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
16
ŚRODA

Dziś: Martyniana
Jutro: Wiktora

Wschód słońca g. 6.1
Zachód godz. 16.44
Wschód księżyca 16.44
Zachód godz. 3.28

AKADEMJA KU CZCI CHRYST. KRÓLA

W niedzielę dnia 27 b. m. w sali przy ulicy Kredytowej Nr. 14 o godzinie 4 pp. staraniem Sekretarjatu Generalnego Akcji Katolickiej pod protektoratem Jego Em. Ks. Kardynała Kakowskiego odbędzie się uroczysta Akademja celem uczczenia Chrystusa - Króla.

Akademja zostanie poprzedzona uroczystem nabożeństwem odprawionem przez Jego Eks. Ks. Biskupa A. Szlagowskiego w Archikatedrze Św. Jana o godz. 9-ej rano.

Niniejszem zaprasza się do wzięcia udziału w Akademji Stowarzyszenia Akcji Katolickiej, Ligi Katolickie Parafjalne i inne organizacje Katolickie.

Z AKCJI KATOLICKIEJ

Na sekretarza Generalnego Akcji Katolickiej arch. Warszawskiej, został powołany Ks. Dr. Władysław Lewandowicz M. I. C. Na zastępcę zaś Sekretarza Generalnego — Ks. Stefan Kowalczyk, dotychczasowy prefekt szkół w Warszawie.

Biuro Sekretarjatu Generalnego Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej, mieści się przy ulicy Miodowej 19 m. 18, tel. 440-57 i czynne jest w godzinach od 9 do 4 pp.

W 80 ROCZNICĘ ŚMIERCI CHOPINA

Jutro (czwartek 17) Mistrz Michałowski wystąpi z recitalem poświęconym utworom nieśmiertelnego twórcy mazurków. Na tę niezwykłą ucztę przybędzie do sali koncertowej cała elita muzykalna. Koncert odbędzie się w Sali Tow. Higjenicznego o godz. 8 wiecz. Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, ul. Sienkiewicza 9.

Dziś, dnia 16 b. m. odbędzie się ciągnienie fantowej loterji Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Wśród licznych fantów znajduje się 5-osobowy samochód, 6-cylindrowy Chevrolett Touring, ofiarowany przez General Motors w Polsce na fundusz olimpijski. Cena jednego biletu loteryjnego wynosi tylko dwa złote, za które w szczęśliwym wypadku można stać się właścicielem samochodu. Kupując bilet fantowej loterji Komitetu Olimpijskiego, przyczyniamy się do zwycięstwa naszych sportowców na Olimpjadach międzynarodowych.

Bilety są do nabycia w Polskim Komitecie Igrzysk Olimpijskich, Wiejska 11 do godz. 17, w Kolekturze Dzierżanowskiego, Nowy Świat 64, oraz w poszczególnych punktach miasta, gdzie zatrzymuje się samochód do wygrania.

BUDOWA GMACHU M. W. R. i O. P.

Budowa gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Al. Szucha jest na ukończeniu. Obecnie wykonywane są ostateczne roboty wewnętrzne: układanie posadzek, malowanie ścian, wykładanie marmurem klatek schodowych etc. Gmach ma być oddany do użytku w końcu listopada

Gmach zajmuje przestrzeń 5,500 metrów kw. Szerokość korytarzy wynosi 2 metry, wysokość pokojów 3,35 m. Średnia powierzchnia pokoju dla każdego urzędnika sięga 15 .m kw. Gmach zawiera 720 pokojów.

NOWA LINJA TRAMWAJOWA

Właściwa budowa nowej linji tramwajowej, mającej połączyć pl. Zbawiciela z Powązkami z pominięciem ul. Marszałkowskiej, polegająca na ułożeniu torów i zaprowadzeniu sieci napowietrznej jest ukończona. Pozostają b. skomplikowane roboty związane z ułożeniem skrzyżowań nowej linji z istniejącemi już linjami tramwajowemi. Budowa skrzyżowania w formie trójkąta przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Towarowej jest na ukończeniu. Trwają roboty na Wolskiej, Towarowej, Okopowej, Gęsiej i Lesznie. Wkrótce rozpoczęte będą roboty na ul. Powązkowskiej.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. — Dzisiaj premjera trzech baletów: „Ostatni Pierot", „Kleks" i „Serduszko". W czwartek „Hrabina".

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro wspaniały utwór Adama Mickiewicza w tłumaczeniu z oryginału francuskiego Artura Górskiego p. t. „Konfederaci Barscy".

TEATR LETNI. — Dziś powtórzenie krotochwili w 3-ch aktach Kazimierza Wroczyńskiego pod tyt.: „Wywczasy donżuana" której treść oparta jest na perypetjach miłosnych aktora filmowego w jednem z uzdrowisk. Nowość ta, którą wprowadził na scenę reżyser Warnecki, posiada pierwszorzędną obsadę. Udział biorą pp.: Ćwiklińska, Gromnicka, Gellówna, Leszczyńska, Łaska, Różycki (główna rola donżuana), Kurnakowicz i Warnecki.

TEATR POLSKI. — Wobec niebywałego powodzenia świetnej sztuki amerykańskiej „Artyści" oraz faktu, że codziennie setki osób odchodzą od kasy, Dyrekcja Teatru Polskiego postarała się o przedłużenie gościnnych występów znakomitego w roli głównej Stefana Jaracza o cały tydzień, to jest do poniedziałku, 21 b. m. włącznie (w niedzielę, 20 b. m. dwa razy). Tem samem zapowiedziana na 15 b. m. premjera „Pana Topaza" w Teatrze Polskim zostaje przełożona na wtorek, 22 b. m.

TEATR MAŁY — gra nadal codziennie „Koniec pani Cheyney", która cieszy się dużem powodzeniem.

Premjera „Olimpji" ze względów repertuarowych zostaje przełożona na czwartek, 24-go b. m.

„OLIMPJA" W TEATRZE MAŁYM

Premjera komedji Molnara „Olimpja" została wyznaczona na piątek, 18 b. m.

Głośna sztuka znakomitego dramaturga węgierskiego, której niezwykle interesująca akcja łączy w sobie świetną klasę dowcipu z wysoce dramatycznem napięciem, — rozgrywa się w sferach wysokiej arystokracji austrjackiej przed wojną. Na tle wytwornej miejscowości kąpielowej snuje się nader oryginalnie przeprowadzony romans pomiędzy młodą księżną austrjacką, Olimpją (Leokadja Pancewicz-Leszczyńska), a pięknym rotmistrzem huzarów węgierskich Barną (Jerzy Leszczyński).

„Olimpja" ukaże się w wykwintnym przekładzie Zdzisława Kleszczyńskiego, reżyserji Jerzego Leszczyńskiego i dekoracjach Karola Frycza. Sztuka otrzymała świetną obsadę: obok obojga Leszczyńskich w popisowej roli starej księżnej, matki Olimpji, ukaże się niedawna Jubilatka — Zofja Czaplińska. Resztę ról wykonają: Buszyński, Dominiak, Fritsche i Muncllingrowa

ŻYDZI PRZECIWKO RABINOM

Na ul. Karmelickiej przed domem 23, nieznani sprawcy zawiesili na przewodniku tramwajowym transparent komunistyczny z napisem żydowskim, który po polsku brzmi: „Precz z rabinami i księżmi, którzy popierają dyktaturę faszystowską. Komunistyczna młodzież Polska, dzielnica powązkowska".

ZABITY PRZEZ POCIĄG

Nocy ub. na dworcu Warszawa — Główna— Towarowa, na torze I pociągów odchodzących, wprost składów opalowych, dostał się pod pociąg osobowy Nr. 213, Stefan Bancarzewski, lat 40 (Żytomierska 2), który wskutek obcięcia nogi i poranienia głowy, poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. . .

SAMOCHÓD BEZ WŁAŚCICIELA

Na ul. Drewnianej Nr. 3, znaleziono samochód - taksówkę Nr. 13466 (2648) marki „Citroen", pozostawiony bez opieki i częściowo uszkodzony: brak licznika, szyba wybita, trąbka złamana. Samochód znajduje się na podwórzu 10-go komisarjatu. Właścicielem powyższego auta jest rzekomo Józef Samgała (Saska Kępa 6), lecz po sprawdzeniu okazało się, że od dwóch lat tam nie zamieszkuje.

ROZPRAWA NOŻOWA

Na ul. Broni, niewykryty sprawca ugodził nożem w prawą dłoń, Wacława Szulika, lat 24, kelnera (Burakowska 6). Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

PO PIJANEMU

Na rogu ul. Ogrodowej i pl. Kercelego wynikła bójka pomiędzy 23-letnim Władysławem Lignerem, mechanikiem (Górnośląska 17) i 29-letnim Kazimierzem Uniewskim, robotnikiem, (baraki na Żoliborzu), którzy wyszli z restauracji. W wyniku bójki Ligner otrzymał rany tłuczone głowy, lewej skroni i twarzy, Uniewski zaś tylko głowy. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Lignera do szpitala na Czystem.

WSZĘDZIE I WSZYSTKO KRADNĄ

Z kawiarni Racheli Sandre, przy ul. Złotej 42, skradziono różne wędliny koszerne, wartości 350 zł.

— W urzędzie pocztowym „Warszawa 15", Chaimowi Hubermanowi (Bonifraterska 3), paczkę z obuwiem, wartości 210 zł.

— Z fabryki cukierków i czekolady Stefana Kosterskiego, przy ul. Śliskiej 14 — za pomocą wyrwania desek w oknie — wyroby czekoladowe — wartości 1.000 zł.

— Z wozu na pl. Grzybowskim, Stefanowi Otsko (Kawęczyn), paczkę, zawierającą pakunki do elektrowni, wartości 1.000 zł.

— W autobusie miejskim na pl. Napoleona Józefowi Lasockiemu (hotel „Brühlowski"), zegarek złoty — wartości 400 zł.

— Z przed sklepu z wyrobami tytoniowemi p. f.: „Kair" (Nowy Świat 39) — rower wartości 350 zł., należący do gońca, Stefana Doroby (Niska 4).

— W tramwaju linji „18", Henrykowi Brondowi (11-go Listopada 13) — portfel zawierający 285 zł., weksle na 1.000 zł. i dokumenty.

— Z pralni domowej na kolonji Staszica, przy ul. Solarego 6 — bieliznę, wartości 500 zł. stanowiącą własność hr. Skarbek.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne (skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).